

GAZETA USTRONSKA

OBCHODY
W BOLONII

OSUWISKO

OKRADLI
GWIAZDORA

Nr 20 (710)

19 maja 2005 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

ZASŁONIENI EKRANEM

Rozmowa z prezesem Kolei Linowej Czantoria
Czesławem Matuszyńskim

Czy narciarze zaczęli już przyzwyczajać się do Czantorii?

Można bezsprzecznie mówić o sukcesie, przezwyciężeniu mitów mówiących, że Czantoria może tylko zarobić w lecie. Mówiło się o niekorzystnym położeniu góry, zbyt małej pokrywie śniegu, która dodatkowo się nie trzyma. Zima jest oczywiście bardziej kosztowna, bo to naśnieżanie, energia, ale i tak wyszliśmy na plus. Czantoria sięga po swe należne miejsce z najlepszą trasą w Beskidach. Trochę była zapomniana, trochę zaniedbana. Teraz udaje mi się realizować marzenia. Przede wszystkim, by był to najlepszy stok w Beskidach i tego miejsca jesteśmy bardzo blisko. Następnie, by był to stok w pierwszej dziesiątce w Polsce i tu jest trochę trudniej. Inne stoki zostały wcześniej dofinansowane. Ogromną przyjemność sprawia mi, gdy starsi narciarze dziękują za Czantorię, że staje się takim stokiem.

Jeszcze sporo przed wami.

Pierwsze marzenie, to by zima pokonała lato, udało się zrealizować. Marzyłem o przekroczeniu 100.000 wywiezionych osób w ciągu miesiąca. Dotychczasowy rekord to ponad 70.000. Tegoroczny luty zaskoczył wszystkich. Wywieźliśmy ponad 106.000 osób. Dwa lata temu zakładaliśmy uzyskanie homologacji FIS w 2008 r., a udało się to zrealizować wiele szybciej. Teraz chcemy uzyskać homologację na slalom gigant na całej trasie. Wiele zależy od przychylności Lasów Państwowych. Chodzi o poszerzenie trasy w kilku miejscach o parę metrów. Wówczas będziemy mogli organizować ogólnopolskie zawody młodzieży.

Ale myśląc o zawodach, trzeba mieć dwie trasy, by i narciarze też mieli gdzie jeździć.

Jest to teren parku krajobrazowego i wszelkie ruchy w tym kierunku są bardzo ograniczone. Obecnie organizowanie zawodów na wysokim poziomie wiąże się z zamknięciem trasy nr 1, co nie jest najlepsze dla nas i narciarzy, bo nie tylko stracimy ich danego dnia, ale mogą już do nas nie wrócić.

Dodatkowo obecnie Czantoria jest niewidoczna z obwodnicy. Szczęśliwie udało się zyskać narciarzy przed uruchomieniem obwodnicy. Do tej pory wszyscy przejeżdżający przez Polanę byli zmuszeni do zwolnienia i przyjrzenia się górze. Teraz jedzie się w kanale i niewiele widać.

Co zamierzacie z tym zrobić?

Jesteśmy bezsilni. Przez dwa lata występowaliśmy oficjalnie, przez media, niestety Wojewódzki Zarząd Dróg jest całkowicie odporny na wszelkie sugestie.

Jakie jest uzasadnienie powstania tych ekranów przy drodze w centrum Polany?

Nie wiem. Jest mi przykro wobec wszystkich mieszkających przy tej drodze, którzy od lat bezskutecznie domagają się ekranów dźwiękochłonnych. Oni nie mają szans na ekrany, u nas jakby na złość je zainstalowano.

Może chodzi o ochronę przed hałasem pracowników wyciągu, w tym i pana? Nie cieszy się pan?

(dok. na str. 2)



Wszystko kwitnie w maju

Fot. W. Suchta

TARGI W PARKU

21 maja od godz. 12.00 do 22.00 odbędą się w Amfiteatrze Plenerowe Targi Wystawiennicze „Przyjazny Biznes”. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji. Będzie można zapoznać się z ofertą handlową i usługową firm z całego regionu, posłuchać muzyki i pobawić się.

O godz. 12 wystawców i zwiedzających powitają organizatorzy, a pół godziny później rozpocznie się pierwszy z występów Grupy Furmana. Zespół będzie miał trzy „wejścia”, następne około godz. 13.15 i 14.45. Na godz. 13 zaplanowano pierwszy pokaz mody. W czasie trwania wystawy stroje prezentowane będą jeszcze o godz. 16.15, 18.00, 19.00. O godz. 15.30 pierwsze mocne uderzenie zespołu Rock.A.Fe.nol, który zagra jeszcze około godz. 17.15 i 18.15. O godz. 14.00 wokaliści amatorzy będą mogli porównać swoje umiejętności w konkursie śpiewania w stylu karaoke, a o godz. 16.30 swoją siłą i zręcznością popisywać będą się mężczyźni podczas konkursu rodeo. Imprezę zakończy koncert zespołu Lon Star, który rozpocznie się o godz. 20 i potrwa do godz. 22.

(mn)

ZASŁONIENI EKRANEM

(dok. ze str. 1)

Nie, tym bardziej że nie jest to obiekt mieszkalny. Jeżeli tu przekroczone są normy, to co mają mówić mieszkańcy os. Manhatan. Inna sprawa to kolor tych ekranów, które zresztą już niedługo będą brudne.

Jak narciarze będą informowani o dojeździe do Czantorii? Tablice stoją 10 km i 5 km przed Czantorią.

A tablica przy samym wjeździe?

Rozmawiamy o tym, ale Wojewódzki Zarząd Dróg żąda wysokich opłat za większą tablicę. W skali roku byłby to koszt kilkudziesięciu tysięcy złotych, a na to nie możemy sobie pozwolić. Szukamy innych możliwości.

Czy mieliście kłopoty z naśnieżaniem tej zimy?

Bezspornie ten sezon był lepszy od poprzedniego. Zdecydowaliśmy się na system mieszany, czyli naśnieżanie lancami i armatkami. Najmniej było 50 cm śniegu na trasie, ale w niektórych miejscach i do dwóch metrów. Śniegu naturalnego wystarczyłoby na półtora tygodnia. Śnieg naturalny nie trzyma się podłoża. Jeżeli na dolnym odcinku zjeżdża dziennie 9000 osób, to żadna pokrywa naturalnego śniegu tego nie wytrzyma. Potem byłyby pretensje narciarzy o kamienie, zniszczone narty. Cały czas idziemy w kierunku poprawy skuteczności naśnieżania. Chcemy rozbudować system zasilania powietrzem urządzeń naśnieżających. Ogłaszamy przetarg na zakup dużego ratraka, gdyż zaczyna brakować sprzętu do właściwego utrzymania tras. Rekultywacja, obsiewanie tras daje efekty.

Czy sztuczny śnieg nie powoduje negatywnych skutków dla naturalnego środowiska?

Nie. Śnieg sztuczny topnieje dość wolno, praktycznie do końca kwietnia. Powoli wsiąka w grunt i jest to moim zdaniem zjawisko pozytywne.

Co na wyciągu planuje się na lato?

Jesteśmy po remoncie. Wszystkie krzeselka zostały pomalowa-



Czesław Matuszyński.

Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

W Wiśle są kamienne schodki prowadzące do rzeki Wisły, służące biskupowi luterańskiemu Juliuszowi Bursche mieszkającemu w willi „Zacisze”. Obecnie na schodkach umieszczono pamiątkową tablicę.

Od blisko 15 lat przy cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Ślą-

skiego działa terenowa stacja pomiarów zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego. Od 8 lat pomiary te są w pełni automatyzowane.

Przed trzema laty latem założono Polskie Towarzystwo Meteorytowe. W gronie 22 pierwszych członków byli Marcin Ciemala z Dzięgielowa i Andrzej Kotowiecki z Cieszyna – miłośnicy „kamieni nie z tej ziemi”.

Ujęcie wody pitnej w Pogórzsku działa od 1936 r. Są tam 24 stud-

nie, dodatkowo zostaną wyścielone gąbką.

To w czasie deszczu siedzieć się będzie na mokrej gąbce?

Jest to pianka nie chłonna wody. Przy demontażu krzesełek dostrzegliśmy jakie zniszczenia powodowali rowerzyści, poza tym wszelkie wycinanie, malowanie. Niestety kultury osobistej nie mamy zbyt wiele.

Słyszałem opinię, że przepustowość wyciągu się nie zmienia, bo Czantoria więcej turystów już nie zmieści.

Zmieści. Jesteśmy w klubie wywiezionych ponad 400.000 osób rocznie i chcemy tę ilość zwiększyć do 500.000. Trzeba jednak wymienić podpory, powiesić 200 krzesełek i zwiększyć przepustowość o 25%. Jeżeli byłyby wymieniane podpory, to zostanie również oświetlony wyciąg. Już obecnie mamy możliwość oświetlenia całej trasy narciarskiej, z tym że nie wolno wywozić ludzi w ciemności.

Czy będzie zagospodarowana górna polana? Będziemy mieli piękny wyciąg, a na górze kilka budek z lat 60.

Czynimy przymiarki do zbudowania nad torem saneczkowym stylizowanej karczmy z tarasem. Na poddaszu byłyby pokoje noclegowe. Jest to perspektywa dwóch, trzech lat. Będzie to uzupełnienie całego kompleksu o obiekt restauracyjny.

To chyba przesada nazywanie budek na górze kompleksem.

Mówię o tym co powstanie.

Np. Ścieżka Rycerska. Czy ma szansę na powodzenie?

Na pewno. To tylko kwestia przyzwyczajenia turystów. Jeżeli coś się zaproponuje opisze, oznakuje to ludzie z tego skorzystają. Będzie to coś innego. Może nie pierwszego miesiąca, roku, ale w końcu ludzie zaczną korzystać.

Na co najczęściej narzekają turyści? Czego przede wszystkim brak?

Na pewno miejsc na parkingach. To największy problem Polany. W majowy weekend ludzie korzystali ze wszystkich możliwych miejsc do postawienia samochodu. Cały teren wokół obwodnicy powinien być przeznaczony na parkingi. W sezonie letnim mamy na naszym parkingu około 200 miejsc, a potrzeby sięgają 800. Jakby zapomniano o tym, że turysta musi gdzieś zaparkować samochód.

Odwiedzający Polanę chcą tu atrakcyjnie spędzić cały dzień.

Czy jest taka możliwość dla rodziny z dziećmi?

Nie tylko w Polanie, ale jest sporo możliwości także w Ustroniu. Wiele osób odwiedza Czantorię i Równicę, Leśny Park Niespodzianek i parę innych miejsc, więc można interesująco spędzić nie tylko jeden dzień. Chciałbym na zakończenie podziękować władzom miasta i pracownikom, którzy stanowią zgraną załogę. **Podziękowania władzom proponuję umieścić jako ogłoszenie płatne.**

Moim zdaniem podziękowanie burmistrzowi akurat w przypadku Czantorii się należy. Gdy przyszedłem tu do pracy, zostały bardzo czytelnie określone ramy tego, czego się ode mnie oczekuje. Burmistrz powiedział mi jasno: „W poszczególne pana kroki nie ingeruję.” I faktycznie nie ma żadnych nacisków. Nie ma w ogóle sytuacji, by nam sugerowano określone rozwiązania. Nigdy nie powiedziano mi, że muszę coś zrobić. Sami podejmujemy decyzje i za nie odpowiadamy. Jest to czytelny i przejrzysty układ. Oczywiście zdajemy kwartalne sprawozdania, informujemy co się na Czantorii dzieje.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

nie o głębokości od 6 do 13 metrów. Maksymalna wydajność wynosi 18 tys. m wody na dobę. Z ujęcia korzysta głównie Cieszyń. Obecnie obiekty przechodzą modernizację (również zewnętrzny lifting), bo za rok jubileusz 70-lecia.

Nazwy ulic w Wiśle pochodzą często od nazw dzielnic (dolin) tego miasta: Jawornik, Głębcze, Czarne czy Malinka. Kilku patronują ludzie zasłużeni dla miejscowości: Hoff, Sztwiertnia, Steller, Ochowicz, Kuryatto. Są też nazwy

pospolite: Bukowa, Klonowa, Dębowa, Lipowa.

Biuro Promocji i Informacji Urzędu Miejskiego w Cieszyźnie wydało serię „Cieszyńskie podania”. Ciekawostką są wersje gwarowe historyjek. O studni Trzech Braci i cieszyńnianie można przeczytać po angielsku i niemiecku.

Powstała szczególna książka kucharska: przewodnik po cieszyńskich daniach regionalnych. Już zrobiono dodruk. Wydawcą jest Urząd Miejski. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Polski Związek Wędkarski koło Ustron-Wisła oraz Urząd Miasta w Ustroniu organizuje Międzyszkolne Zawody Wędkarskie, które rozpoczną się 29 maja o godz. 10.00 na łowisku specjalnym w Polanie. Zawody organizowane są tradycyjnie z okazji Dnia Dziecka, mają na celu zbliżenie młodych ludzi do przyrody i propagowanie sportu wędkarskiego. Organizatorzy przygotowali nagrody rzeczowe, puchary oraz dyplomy. Planowane jest uroczyste zakończenie zawodów przy grillu. (mn)

10 maja uczennice Gimnazjum nr 2 w Ustroniu oraz uczniowie Gimnazjum nr 3 w Cieszynie zostali zwycięzcami Powiatowych Drużynowych Zawodów Lekkoatletycznych Szkół Gimnazjalnych, które odbyły się w Cieszynie. Na drugich miejscach uplasowały się zespoły dziewcząt z Gimnazjum w Istebnej oraz chłopców z Gimnazjum nr 2 w Ustroniu. Zdobywcy pierwszych i drugich miejsc będą reprezentować powiat cieszyński na zawodach rejonowych. (mn)

Znakomicie spisały się tyczkarki Kuźni Ustron podczas pierwszej rundy lekkoatletycznych Drużynowych Mistrzostw Moraw Juniorów i Młodzików, które odbyły się w sobotę 7 maja w Opawie. Ustronianki, broniące podczas tych zawodów barw miejscowego Sokola, zajęły pierwsze trzy miejsca w rywalizacji młodzierek: 1. miejsce **Agata Bijok** z wynikiem 3.41 m, 2. **Patrycja Moskała** (3.30 m), 3. **Magdalena Molek** (3.25). (mn)



Z okazji dnia św. Floriana, patrona kominiarzy, w kaplicy Brata Alberta na Zawodzie odprawiono mszę świętą dla cieszyńskiego oddziału Korporacji Kominiarzy Polskich. Mszę koncelebroowaną prowadził ks. dr Karol Mozor, który wygłosił homilię oraz ks. dziekan Tadeusz Serwotka. Po mszy odbyło się spotkanie rodzinne i wspólny obiad w DW Gwarek. Oddział cieszyński Korporacji Kominiarzy liczy 45 członków, którym prezesuje Józef Waszek z Ustronia. Korporacja jest organizacją mistrzów kominiarskich.

W sobotę 14 maja w Wiśle odbyły się zawody w Maratonie Rowerowym MTB. Na drugich zawodach zaliczanych do klasyfikacji generalnej Eska Gatorate Bike Maraton 2005 bardzo dobrze spisali się zawodnicy ze Śląska Cieszyńskiego. Zaznaczyli swoją obecność również ustroniacy, ale zajęli odległe miejsca wśród 236 miłośników rowerów górskich. Trasa Mini Bike Maratonu liczyła 28 km. Na 96. miejscu skończył ją **Bartosz Tochowicz**, na 140. **Waldemar Kozik**, na 209. **Korneliusz Kapoła**, na 224. **Adolf Garncarz**. Dwa razy dłuższy dystans pokonywało 324 zawodników w Mega Bike Maratonie i w nim 212. miejsce zajął **Tadeusz Spilok**. (mn)

Ci którzy od nas odeszli:

Helena Kuś	lat 82	ul. Wantuły 27
Jan Polok	lat 74	ul. Katowicka II nr 16
Jan Pszczółka	lat 76	ul. Katowicka 179
Wanda Zahray-Tomiak	lat 72	ul. Jelenica 34

KRONIKA POLICYJNA

9.05.2005 r.

Około godz. 14, na ul. Daszyńskiego kierujący audi 80 mieszkaniec Ustronia nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i uderzył w opła vectrę, prowadzonego również przez ustroniaka.

12.05.2005 r.

Na ul. 3 Maja prowadzący mercedesa mieszkaniec Olkusza wymuszał pierwszeństwo przejazdu na ustroniaku prowadzącym samochód subaru.

12/13.05.2005 r.

Na ul. Wczasowej, sprzed baru „Orczyk” nieznani sprawcy ukradli duży parasol reklamowy Brackiego.

13.05.2005 r.

W godzinach popołudniowych w Szpitalu Reumatologicznym okradziono jedną z kuracjuszek.

13.05.2005 r.

O godz. 12 na ul. Solidarności z otwartego fiata uno ukradziono szaszkę i dokumenty należące do właściciela auta.

13.05.2005 r.

Na rondzie na ul. Daszyńskiego kierujący fiatem sienna mieszkaniec naszego miasta wymusił pierwszeństwo na prowadzącym hondę civic drugim ustroniaku.

16.05.2005 r.

O godz. 0.50, mieszkaniec Cięciny celowo uszkodził zaparkowanego przed restauracją Vena renault lagunę. Sprawca czynu był nietrzeźwy - 0,91 mg/l. (ap)

STRAŻ MIEJSKA

9.05.2005 r.

Wspólnie z pracownikiem Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta rozpoczęto kontrole porządkowe na posesjach przy ul. Lipowskiej.

9.05.2005 r.

Interweniowano w sprawie prowadzenia handlu na ul. Gościra-dowiec bez wymaganego zezwolenia.

11.05.2005 r.

Wspólnie z pracownikiem Urzędu Miasta kontrolowano miejsca wyznaczone do uporządkowania w ramach zorganizowanych prac interwencyjnych.

13.05.2005 r.

W czasie kontroli osób handlujących na targowisku miejskim sprawdzano przestrzeganie regulaminu targowiska w tym przepisów sanitarnych.

14.05.2005 r.

Interweniowano w sprawie bezpańskiego psa, który stwarzał za-

grożenie dla klientów jednego ze sklepów przy ul. A. Brody. Psa zabrano do schroniska dla zwierząt w Cieszynie.

14/15.05.2005 r.

Weekend przebiegł w miarę spokojnie. W prognozach pogody zapowiadano deszcze, więc niewielu turystów zdecydowało się na odwiedzenie Ustronia. (ag)

Kredyty Pieniądze prosto i szybko

Kredyt Gotówkowy

· wysokie kwoty bez zabezpieczeń

· decyzja kredytowa

- już w ciągu 1 godziny

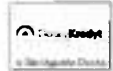
· dogodna forma wypłaty kredytu

- już w ciągu 1 dnia

Kredyt Konsolidacyjny

· jedna, niższa rata - zamiast wielu

· dodatkowa gotówka



Solec Agentów

CHROBRY

Ustron, ul. Daszyńskiego 7
tel. 854-53-03

OKNA ZAWSZE NAJTANIEJ!!!

F.H. "BESTA"

Ustron Hermanice, ul. Skoczowska 47e

tel./fax: 854 53 98

ZAPRASZAMY

SPAR

Ustron - Centrum, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67

Zakupy również na telefon!





W Marszu Żywych przeważała młodzież.

PAMIĘTAMY

Blisko 20 tys. ludzi wzięło udział w XIV Marszu Żywych. Wśród nich byli także mieszkańcy Ustronia, m.in. grupa młodzieży z gimnazjów nr 1 i nr 2 pod opieką **Iwony Werpachowskiej** oraz organizatorki wyjazdu **Emili Goryczki** przedstawicielki stowarzyszenia Polska-Izrael Śląska Cieszyńskiego. Obecne były delegacje z prawie 50 krajów świata.

Premier Izraela Ariel Szaron przemówił do młodzieży żydowskiej w języku hebrajskim. W swoim przemówieniu powiedział m.in. aby pamiętać ból i okrucieństwo, które się dokonały w tym obozie.

Przed przyjazdem do Oświęcimia każda grupa, również nasza, na znak równości i jedności otrzymała identyfikatory z numerem oraz granatowe kurtki z gwiazdą Dawida i napisem Marsz Żywych w językach hebrajskim i angielskim. Na znak Szofaru, żydowskiego rogu Baraniego, ruszyliśmy spod głównej bramy do KL. Brzezinka. Podczas marszu początkowo jeszcze nie zdawaliśmy sobie sprawy z powagi uroczystości i było słychać śmiechy oraz rozmowy, jednak im bliżej bram obozu, tym atmosfera stawała się coraz bardziej podniosła.

Wyrażając żal i pamięć ofiarom Holocaustu, na torach do obozu Żydzi pozostawiali macewy z nazwiskami bliskich oraz z napisem „Nigdy więcej”. Na zakończenie został odśpiewany hymn Izraela Hatikwa głoszący nadzieję oraz pokój. W oczach wielu ludzi pojawiały się łzy.

Ten marsz był inny od wszystkich i taki pozostanie na zawsze, gdyż po raz pierwszy było tak dużo ludzi z całego świata. Zawarliśmy wiele nowych znajomości oraz poznaliśmy kulturę innego państwa. Ci którzy przyjeżdżają na marsz z innych państw są w Polsce przez kilka dni i zwiedzają nasz kraj aby dowiedzieć się czegoś więcej na temat miejsca gdzie zginęli ich bliscy.

Paula Morawiec, Natalia Żebrowska



Przejście przez bramę obozu w Oświęcimiu.

ŚWIĘTO LUDOWE

Tak jak w latach ubiegłych Polskie Stronnictwo Ludowe z okazji Święta Ludowego zorganizowało festyn na polu biwakowym w Dobce. Prezes PSL **Jan Kubień** witał gości. Wśród nich znaleźli się w tym roku: proboszcz parafii Dobrego Pasterza z Polany **Alojzy Wencepel**, wójt Jaworza, członek Rady Naczelnej PSL **Zdzisław Bylok**, burmistrz Wisły **Jan Poloczek**, zastępca burmistrza Wisły **Jan Cieślak**, burmistrz **Ireneusz Szarzec**, skarbnik **Maria Komadowska**, radny **Józef Waszek**. Na festynie pojawił się też trener **Apoloniusz Tajner**. Uczestniczyli w nim mieszkańcy Wisły, Golezowa, Brennej, Skoczowa, Cieszyzna i Ustronia. J. Kubień odznaczył zasłużonych członków PSL medalami pamiątkowymi im. Wincentego Witosa i Złotą Koniczynką. Medale otrzymali: prezes ZM PSL w Wiśle **Adam Wrzecionko**, zasłużony działacz PSL ze Skoczowa **Jan Pietraczek**, natomiast Złotą Koniczynką wyróżniono: **Jana Malca** z Koła Gminnego PSL w Golezowie, prezesa KG PSL w Istebnej **Andrzeja Legierskiego**, zastępcę prezesa Zarządu Powiatowego PSL **Jana Matulę**.

Następnie wystąpił wiślański góralski zespół śpiewaczy Gronie. Z tej okazji zespół przygotował okolicznościowe przyspiewki, w których radził wziąć działaczom PSL sprawy w swoje ręce, by zrobić porządek w kraju.

Na festynie bawiono się i rzecz jasna spożywano tradycyjne potrawy. Dużym zainteresowaniem cieszyło się stoisko z kołaczami. Pogoda dopisała.

Wojśław Suchta



Dekoracja zasłużonych członków PSL.

Fot. W. Suchta

SPOTKANIE EKOLOGÓW

24 maja o godz. 17.00 w ROEE „Leśnik” odbędzie się kolejne spotkanie członków i sympatyków Polskiego Klubu Ekologicznego Koła w Ustoniu. Nowy prezes Koła **Aleksander Skrzydłowski** przedstawi omówienie swojej pracy magisterskiej „Charakterystyka fitosocjologiczna żywnych lasów liściastych Pogórza Cieszyńskiego”.

(ag)

Ustroń RESTAURACJA



Allo Allo

czynna od 12.00

Zaprasza do biesiady

w niezwykle nastrojowym wnętrzu z wyborną kuchnią i dobrą zabawą.

Organizujemy wspaniałe przyjęcia okolicznościowe

W piątki i soboty od godz. 20.00

zapraszamy na disco dancing

WSTĘP WOLNY

Ustroń, ul. 3 Maja 39a, tel. (33) 854 14 41

WIRTUALNY HYDE PARK NA FORUM

Życzylibyśmy sobie, żeby wszystkie postulaty mieszkańców realizowane były tak szybko jak ten zgłoszony końcem kwietnia na zebraniu mieszkańców Osiedla Ustron Górnego. Chodzi o utworzenie internetowego forum, na którym mogliby się wypowiadać mieszkańcy i goście uzdrowiska, chcący wyrazić swoje opinie, wątpliwości, przekazać informacje. Forum powstało, ale na razie niewiele osób zechciało się na nim zalogować. Teraz można znaleźć na nim dwie wypowiedzi i kilka komentarzy. „Zombi” niepokoi się tym, co powstanie na rynku. Napisał: *Jestem oczywiście laikiem w sprawach architektury, ale powiem coś jako ustroniak. Znikome wykorzystanie atutów naszej miejscowości jest*

w tym projekcie widoczne. Oprócz tego co było powiedziane o Bładnicze i bibliotece nie widzę w projekcie jakiegokolwiek nawiązania do symbolu jaki Ustron powinien i chyba chce tworzyć. Symbolu zdrowia, wypoczynku, zieleni i czystości. Sądzę, że rynek powinien współtworzyć wizerunek Ustronia, który zaintryguje turystę, a mieszkańcom po prostu podobać się. [...] Brak w tej sprawie rzetelnej debaty, tudzież referendum. Jeśli sprawa będzie załatwiona za plecami przez wąskie grono „fachowców” to antagonizmy między władzą a mieszkańcami będą narastać! Dobrze, że jest chociaż forum! Ja bym chciał piękny park z ławeczkami, oświetlonym pomnikiem i fontanną,

ale to tylko pomysł laika. Najważniejsze, żeby uniknąć kiczu, wiochy i... plastikowego namiotu „brackiego”.

Wypowiadamy się na tematy związane z naszym miastem posegregowane w następujący sposób: sprawy społeczne, sprawy gospodarcze, turystyka, kultura, sport, gastronomia, bezpieczeństwo i porządek, bezpieczeństwo w mieście oraz ogólne: polityka, komputery i internet, samochody. Można też wejść do wirtualnego Hyde Parku. Forum nie będzie podlegało cenzurze, jednak ani w Hyde Parku ani w innych miejscach nie będą tolerowane wulgaryzmy. Między innymi o tym czytamy w zastrzeżeniu prowadzących Forum: *Właściciel serwisu zastrzega sobie prawo redakcji,*

skrótów, bądź usunięcia opinii zawierającej treści zabronione przez prawo, wulgarne, obraźliwe, naruszające dobre imię osób, a także naruszające zasady współżycia społecznego. Życzyć by sobie należało, aby internauci zadbali też o składnię i ortografię. Nie musi być na poziomie mistrzowskim, ale taka, żeby można było się skupić na treści, a nie domyślaniu się intencji autora.

Na Forum Ustronia rejestrujemy się podając nick czyli pseudonim, hasło i swój adres internetowy. Po rejestracji otrzymamy na podany adres instrukcje aktywacji konta.

Na stronę wejść można z oficjalnej witryny miasta: www.ustron.pl lub bezpośrednio: www.forum.ustron.pl (mn)

W dawnym USTRONIU

W rodzinnych albumach najczęściej jest zdjęć ślubnych, a dziś przypominamy jedno z nich z połowy lat trzydziestych, które zostało szczegółowo opisane.

Na urokliwej fotografii utrwalono ślub Heleny Błahut z Ludwikiem Greniem. Od lewej siedzą dzieci: Waleria Peszat, Franciszek Greń i Helena Greń. Siedzą w pierwszym rzędzie: starostowie Zofia i Jan Pacułowice, Anna i Franciszek Błahutowie, panna młoda Helena Błahut, pan młody Ludwik Greń, rodzice pana młodego, starostowie Helena i Franciszek Greniowie.

W drugim rzędzie: Karol Błahut, Miech, Zuzanna i Edward Peszatowie, Maria i Paweł Korczowie, Franciszka i Emil Stecowie, Agnieszka i Jan Korczowie. W trzecim rzędzie: Agnieszka Peszat, Teodor Dustor, NN, NN, brat pana młodego, siostra pana młodego, Stec, Miczko, NN, Greń, Klemens Korcz. **Lidia Szkaradnik**



zapomniani ludzie zapomniane zdarzenia

Wojenne dzieje Ustronia

Drukowane ostatnio na łamach „Gazety Ustrońskiej” fragmenty przygotowywanej publikacji na temat wojennych losów Ustronia i ustroniaków miały na celu z jednej strony, przypomnienie znanych już wcześniej wydarzeń z lat 1939-1945, z drugiej, przedstawienie nowych faktów, wątpliwości lub rzucenie nowego światła na niektóre sytuacje. Ich autor liczył także na wywołanie kolejnych źródeł informacji oraz dyskusji nad tematami dotychczas z różnych przyczyn nie poruszonymi lub zafałszowanymi. Dotyczy to głównie takich kwestii jak próba rekonstrukcji życia codziennego i postaw ludności w latach okupacji, które po raz pierwszy zostały zaprezentowane tak obszernie odnośnie Śląska Cieszyńskiego. Na ich ocenie przez czytelników Autorowi najbardziej zależało. Wcześniej bowiem opisywanie lat wojny ograniczano często tylko do ruchu oporu, martyrologii i terroru. Okupacja to jednak także inne problemy, zwłaszcza na terenie włączonym do Rzeszy, gdzie zdrada czy kolaboracja nie były tak jednoznacznie definiowane jak np. w Generalnej Guberni, czego być może nie rozumieją osoby nie związane ze Śląskiem pochodzeniem, lub nie znające jego historii. Niestety, nie licząc kilku rozmów telefonicznych, jedyne pisemne reakcje czytelników dotyczyły tylko spraw ruchu oporu. Niezależnie więc od innych oczekiwań autora, należy się do nich ustosunkować.

Najpierw kilka ważnych informacji. W oryginale przygotowywanym do druku zaprezentowane odcinki będą poszerzone o cytaty ze wspomnień Jana Wantuły, gdyż właśnie one, zdaniem autora, trafnie oddają atmosferę tragicznych lat okupacji. Można je znaleźć w 2 tomie „Wyboru źródeł do dziejów Ustronia”. Całość „wojennego” rozdziału w monografii Ustronia liczyć będzie ok. 45 stron, a to bezpośrednio już wiąże się z odpowiedzią na uwagi czytelników na temat ruchu oporu.

Mając do dyspozycji ok. 10-12 stron na opisanie ruchu oporu nie można wchodzić w szczegóły. Tym bardziej, że szczegóły te są już opisane w kilku publikacjach, z których wymieniona przez jednego z czytelników praca M. Hellera z 1982 r. jest jedną z kluczowych. Rzecz jasna, iż działalność np. oddziału „Czantorii” była szersza niż przedstawiona w artykule „Z problemów ruchu oporu”, którego celem było jedynie zwrócenie uwagi na

pewne kontrowersyjne momenty. W samej monografii podrozdział będzie miał oczywiście tytuł „Ruch oporu”.

Warto tutaj zauważyć, że bardzo cenna praca M. Hellera została napisana przed ponad 20 laty (szkoda, że nie było II wydania) i część zawartych w niej informacji wymaga już nowego spojrzenia, korekt lub uzupełnień, których z różnych przyczyn M. Heller nie mógł wcześniej zamieścić. Są poza tym inne nowsze publikacje z nowymi faktami jaki i nowe materiały źródłowe. Dla wielu osób, zwłaszcza nie - historyków i nie „tutejszych” być może książka M. Hellera jest jednak jedyną wykładnią regionalnych dziejów okupacyjnych, tak jak dla wielu cieszyńskich np. książka „Po zdrówcie Góry Świętokrzyskie” C. Chlebowskiego do dziś jest najważniejszą pozycją na temat dziejów partyzanckich Kielecczyzny, której bliżej nie znają. Ale zwyczajne przepisanie książki M. Hellera przeczyłoby metodom pracy badawczej historyka.

Oczywiście wielu spraw nie wyjaśnimy, bo to jest już w 2005 r. po prostu niemożliwie. Sporo jest jednakże do skorygowania na podstawie nowych informacji, choć nie koniecznie tylko w przypadku ważnej książki M. Hellera. Na przykład rola komunistów, tworzenie po wojnie antyakowskiej legendy, rzekoma przynależność „Czantorii” do BCH, rola sowieckich spadochroniarzy, usuwanie po wojnie dodatku „PPS” przy nazwie GL, rola takich osób jak Zawadowie i Schreiber, sens niektórych działań partyzanckich. Trudno zgodzić się także z opinią, że dzieje ustrońskiego ruchu oporu należy pisać bez np. interpretacji faktów, bo wtedy publikacje przypominałyby typowe książki telefoniczne a pisanie historii traciłoby sens.

Teraz sprawy poruszonych w listach czytelników wydarzeń. Mord z 9 XI 1944 był oczywiście częścią planu ludobójstwa. Ale są działania, które mają swoje bezpośrednie przyczyny bądź preteksty. Stąd wg świadków poczynania partyzantów wobec takich osób jak Kałuża i zachowanie niektórych po polsku czujących mieszkańców ustrońską „hitlerię” na tyle dodatkowo rozdrażniły, że w chwili klęski Niemiec na frontach chciała jeszcze sąsiadom pokazać „kto tu naprawdę rządzi.” Rozbicie oddziału „Czantorii” miało oczywiście miejsce 30 XI a nie 30 IX 1943 r., trudno powiedzieć, skąd ten błąd. Pozostałe uwagi czytelników są cennym materiałem uzupełniającym bądź dyskusyjnym, za który należy się podziękowania.

Być może taką okazją do uzupełnień i dyskusji będzie planowane spotkanie poświęcone II wojnie światowej w Ustroniu, które z udziałem i na prośbę niżej podpisanego autora odbędzie się w Muzeum Ustrońskim w poniedziałek, 23 maja o godzinie 17.00, na które zapraszamy mieszkańców Ustronia i okolic.

Krzysztof Nowak



Specjalistyczny sprzęt na osuwisku.

Fot. W. Suchta

OSUWISKO

Osuwa się zbocze Czantorii na powstającą obwodnicę Polany. Osuwisko ma miejsce przed Obłazciem, tam gdzie drogowcy wryli się w zbocze góry. Obok jest sporo miejsca i tamtędy z powodzeniem można było poprowadzić drogę bez konieczności naruszania zbocza Czantorii. Stało się inaczej. Gdzieś tam powstał projekt, potem Wojewódzki Zarząd Dróg nie przyjmował do wiadomości licznych sugestii i obecnie powstaje droga, która po mału staje się pomnikiem niekompetencji i bezmyślności wojewódzkich zarządców naszych dróg. Oczywiście wszystko to za publiczne pieniądze.

Obecnie nad osuwającym się zboczem pracują trzy specjalistyczne firmy. Nazywa się to gwoździowaniem skarpy kotwami typu tytan na odcinku około 220 metrów. Dolne kotwy są dziewięciometrowe, górne dwunastometrowe, najwyższe piętnastometrowe. Kotwy wwiercane są na zaczynie cementowym. Wszystkie kotwy mają długości 7,5 kilometra, 620 sztuk. Potem na skarpę kładziony jest geowep, następnie geokrata, która z kolei zostanie pokryta humusem. Prace nad skarpą zaczęto 19 kwietnia, planowano zakończenie na 15 maja. W najwyższym punkcie osuwisko ma 25 metrów wysokości. Pracujący przy zabezpieczeniu zbocza stwierdzają, że praktycznie to całe zbocze Czantorii jest jednym wielkim osuwiskiem.

Jesienią na skarpie zaczęły osuwać się drzewa. Wycięto je, a także wszystkie drzewa znajdujące się w odległości 2,5 m od brzegu osuwiska. (ws)



J. Mańka prezentował wiele wydawnictw.

Fot. M. Niemiec

KALENDARZ MAJÓW

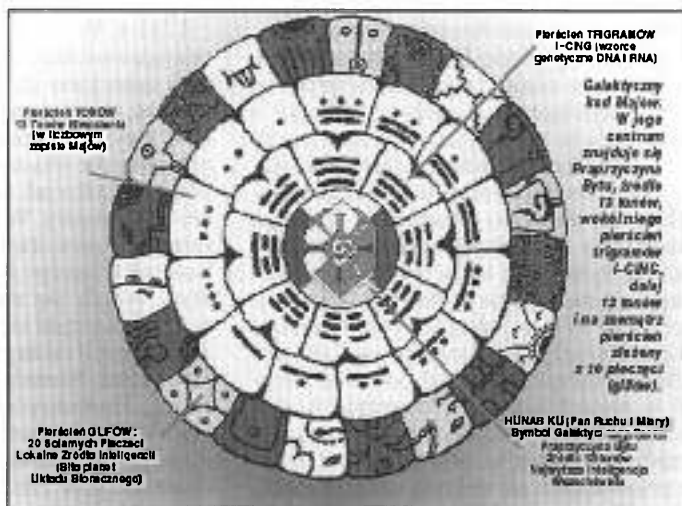
Józef Mańka opowiadał o kalendarzu Majów w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” podczas kolejnego spotkania w „Klubie Propozycji”, które odbyło się 11 maja. Kalendarz Majów istniał zapewne już w IV wieku p.n.e., był najdokładniejszym kalendarzem świata. Rok dzielił na 365 dni i 18 miesięcy po 20 dni i 5 dni dodatkowych. Te dodatkowe dni zwane „bez imienia” były uznane za pechowe. W rachubie czasu Majowie posługiwali się 2 cyklami: 260- i 365-dniowymi. Kombinacja tych cykli dawała okres 18 980 dni, umożliwiając bardzo precyzyjne datowanie.

Legends głoszą, że Majowie przybyli z głębi wód, z odległych krain albo z nieba. Słowo Maya - pojawia się w różnych językach na określenie praprzodków. Tajemniczy lud osiedlił się w Ameryce Środkowej, gdzie w IV-VII wieku n.e. stworzył wielką cywilizację. W X w. Majowie opuścili swoje miasta z przyczyn niewyjaśnionych do dziś. W dżunglach Gwatemali

pozostały po nich ruiny miast, piramid, rzeźby kamienne i kalendarz. Przez setki lat kalendarz Majów, Tzolkin, co znaczy święty rok, stanowił zagadkę dla uczonych. Dopiero w latach 90. ubiegłego stulecia, po 30 latach pracy rozszyfrował go amerykański historyk sztuki, doktor filozofii, artysta i pisarz Jose Arguelles. Kalendarz Majów kończy się w roku 2012, dlatego w pewnych grupach pseudoreligijnych mówi się o końcu świata, który ma nastąpić właśnie w tym roku.

J. Mańka studiuje kalendarz od wielu lat. Pierwszy raz zetknął się z nim w latach 80. Jest przekonany, że nie służy jedynie do wyznaczania dat, ale pozwala traktować czas nie „jak pieniądz”, ale jak czwarty wymiar. Którą to teorię znajdujemy nie tylko u starożytnych Majów, ale również we współczesnych podręcznikach fizyki. Prelegent zwracał uwagę na to, że z naszego kalendarza można się dowiedzieć jedynie który mamy dzień roku, miesiąca, tygodnia. Kalendarz Majów mówi nam jak żyć. Na każdy dzień przygotowany ma kin - znak graficzny i objaśnienie, które jest dla nas wskazówką.

Monika Niemiec



Galaktyczny kod Majów. W jego centrum znajduje się Praprzyczyna Bytu, źródło 13 tonów, wokół niego pierścień trigramu I-Cing, dalej 13 tonów i na zewnątrz pierścień złożony z 20 pieczęci (glifów).

OKRADLI GWIAZDORA

We wtorek 11 maja, miał się odbyć w Ustroniu jedyny w Polsce koncert Kevina Maxa. O godzinie 19 przed ustroniskim amfiteatrem zaczęli się gromadzić fani, którzy przyjechali posłuchać lidera grupy DC Talk, nagrodzonej czterokrotnie nagrodami Grammy, mogącej poszczycić się ponad 8 milionową sprzedażą płyt na całym świecie. Kevin Max w swojej solowej karierze wydał dwie pop-rockowe płyty: „Stereotype Be” i „Beyond the Fence and the Universe”. Jako support miał wystąpić zespół Luna Halo.

Zgromadzonych czekała jednak przykra niespodzianka. Na wywieszonych plakatach można było przeczytać informację, że koncert został odwołany. Zebranych witał organizator imprezy **Łukasz Wojnar** i tłumaczył, że koncert nie odbędzie się z przyczyn zupełnie od organizatorów niezależnych. Okazało się, że Kevin Max został okradziony ze wszystkich swoich rzeczy w Kazimierzu. Jadąc z Krakowa do Ustronia wraz z całą ekipą zatrzymał się na parkingu. Wyszli ze swoich samochodów, a gdy do nich wrócili zauważyli, że zostały one ogołoczone dosłownie ze wszystkiego. Muzykom ukradziono pieniądze, dokumenty, paszporty, sprzęt muzyczny, a co najważniejsze materiały na nową płytę, które przywieźli ze sobą do Polski.

- Mieli ze sobą pliki z materiałami dotąd niepublikowanymi, dlatego teraz najważniejszą dla nich sprawą jest odzyskanie tych rzeczy. W tym momencie najbardziej zaangażowani są w to, aby znaleźć sprawców. Muszą jak najszybciej załatwić nowe paszporty, bo jutro o 6 rano chcą wracać do Stanów. Niestety do Ustronia nie uda im się przyjechać, choć jak podkreślał Kevin Max na tym koncercie bardzo mu zależało. Ostatni koncert przed dzisiejszym zagrał w poniedziałek w Holan-

dii i bardzo się spieszył, by dotrzeć do nas na czas. W Polsce występowałby po raz pierwszy od 15 lat - mówił Ł. Wojnar.

Biletów w przedsprzedaży zostało zakupionych około 100, spodziewano się kolejnej setki słuchaczy, którzy dotarliby przed samym koncertem.

- Na koncert przyjechałam specjalnie z Gorzowa, bardzo żałuję, że się nie odbył - mówiła Romana, jedna ze zgromadzonych pod amfiteatrem fanek. Jej koleżanka Karina podkreślała, że na pewno znów przyjadą, gdyby nadarzyła się kolejna okazja posłuchania Kevina Maxa w Polsce.

Tym razem będzie on musiał bardziej uważać, gdzie parkuje samochód. (ap)



Młodzi ludzie odeszli z kwitkiem.

Fot. A. Próchniak

W CIENIU KOŚCIOŁA

Okres cmentarzy pozakościelnych i wyznaniowych u schyłku XVIII i na początku XIX. Cmentarz ewangelicko-augsburski w Ustroniu.

Jednym z największych przełomów w dziejach kultury europejskiej był okres u schyłku XVIII i na początku XIX w., gdy w wyniku szeroko zakrojonej akcji doprowadzono do likwidacji cmentarzy przykościelnych i położonych w obrębie miejscowości, zakładając cmentarze pozamiejskie. Realizacja tych reform przebiegała jednak opornie i trzeba było kilku dekad, aby te nowe, także w sensie estetycznym i symbolicznym, cmentarze zyskały powszechną aprobatę. Przyczyn likwidacji starych przykościelnych cmentarzy, a także położonych wewnątrz kościołów krypt, było kilka. Bezspornie na pierwsze miejsce wysuwał się problem ich przepełnienia. Kolejne problemy a mianowicie nieprzyjemny zapach czy wręcz groźba wybuchu epidemii wynikały bezpośrednio z tego pierwszego. Problem ten dotyczył w zasadzie każdego miasta czy miasteczka w tamtym okresie. Różna była tylko skala problemu. Wzorując się na edyktie króla Francji Ludwika XVI z 1776 r., nakazującym przenoszenie cmentarzy poza miasto, inni monarchowie zaczęli wydawać podobne edykty w swoich krajach. Na terenie Austrii a zatem także i Ustronia podobne rozporządzenie zaczęło obowiązywać wraz z pojawieniem się dekrety cesarza Józefa II z 23 sierpnia 1784 r. Na jego mocy w ciągu sześciu miesięcy cmentarze przykościelne, parafialne, klasztorne, szpitalne miały zostać usunięte z obszaru miejscowości. Zakazano grzebania zmarłych w kościołach i na przylegających do nich cmentarzach, ograniczono prawo do stawiania pomników nagrobnych, zezwalając umieszczać je tylko przy cmentarnym murze. Swoistym kuriozum był zakaz grzebania w trumnach. Dekret usiłował wprowadzić instytucję *trumny gminnej*, służącej kolejno wszystkim zmarłym, jednak tylko podczas modlitw. Podczas składania do grobu ciało wyjmowano z niej, aby mogła służyć kolejnemu nieboszczykowi. Na szczęście pomysłu tego nie wprowadzono w życie. Także zakładanie nowych cmentarzy napotkało na opór lokalnych społeczności. Jednak jakkolwiek nie rozpatrywać by postanowień wyżej wymienionego edyktu cesarza Józefa II to właśnie dzięki niemu powstały jedne z najpiękniejszych polskich cmentarzy: Cmentarz Łyczakowski we Lwowie, Rakowicki w Krakowie czy piękne cmentarze w Tarnowie, Przemyślu i Rzeszowie. W trzynaste lat później władze austriackie ponowiły swoje zarządzenia, w wyniku których akcja likwidacji cmentarzy śródmiejskich przeprowadzona została już bardzo szybko i w dużym stopniu zmieniła wygląd miast a także samych cmentarzy.

Organizacja przestrzeni i forma ekspresji znakowej na cmentarzach wyznaniowych jest ściśle przyporządkowana zasadom wiary i właściwej danej religii escha-

tologii. Dlatego cmentarze takie odznaczają się wyraźną odrębnością kulturową. Dostrzec ją można także na ustrońskim cmentarzu ewangelickim w Ustroniu. Mimo podobieństwa do cmentarza katolickiego, wprawne oko wychwyci różnice związane z opatrywaniem grobów symboliką, emblematyką i ikonografią zgodną z duchem protestantyzmu.

30 marca 1782 roku rozporządzeniem cyrkularnym Rządu Krajowego w Opawie ogłoszono na terenie Śląska Cieszyńskiego patent tolerancyjny cesarza Józefa II z 1781 r. W myśl jego postanowień, w miejscowościach lub ich okolicy w których mieszkało 100 rodzin lub 500 protestantów, przyznano prawo założenia domu modlitwy. Pastorom pozwolono także na prowadzenie własnych metryk (także zgónów) ale tylko jak to nazwano do *prywatnej wiadomości*. W dniu 21 lipca 1783 r. ustronscy protestanci otrzymali zgodę na budowę własnego domu modlitwy. Ukonstytuowanie się ewangelickiego zboru w Ustroniu stało się faktem. Zbór ustroński utworzyli ewangelicy z 9 gmin: Ustroń, Hermanice, Nierodzim, Bładnice, Międzyświeć, Harbutowice, Brenna, Lipowiec i Górki. Razem ponad 400 rodzin. W późniejszym okresie doszli także ewangelicy cisowniczcy. W 1865 r. ze Zboru wystąpiły gminy Harbutowice, Międzyświeć i Wilamowice przyłączając się do Zboru skoczowskiego. Reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 30 stycznia 1849 r.: *metryki chrztu, ślubu i śmierci będą przez duszpasterzy zborów ewangelicko-augsburskich i ewangelicko-helweckich w skutecznie przez nich aktach kościelnych w ten sam sposób prowadzone i z nich wyciągi z podpisami duszpasterzy z tą samą prawomocnością wydawane, jak to się dzieje u katolickich duszpasterzy*. Nie mniej jednak, z racji nie posiadania własnego cmentarza ewangelicy ustronscy byli w dalszym ciągu grzebani na cmentarzu katolickim. Nie wiemy natomiast czy posiadali osobną kwaterę, czy leżeli pomiędzy katolikami. Jedyny zachowany po dzień dzisiejszy grób ewangelicki, pastora Karola Fryderyka Kotschego (1789-1856), znajdował się w bliskości centralnie położonego krzyża oraz proboszczów katolickich. Z racji tego jednak, iż zmarły był duchownym i osobą wielce zasłużoną dla Ustronia, nie można na tej podstawie wyciągać wniosków, które czyniłoby prawdopodobniejszą którąś z ewentualności. Jako pierwsi założyli swój cmentarz cisowniczcy członkowie zboru w 1849 r., rozszerzony następnie w 1873 r. Dopiero w niespełna dziesięć lat później, w 1858 r. zbór ustroński założył trzy cmentarze w Brennej, Górkach i Ustroniu. Nie natrafiłem na dokumenty opisujące przebieg uroczystości poświęcania tutejszego cmentarza, natomiast o jej przebiegu można wnioskować na podstawie podobnej, w pobliskiej Wiśle. Niejaki Je-

rzy Gajdzica z Pasiek w swoich zapiskach przedstawił ją tak: *W roku 1819 w dniu 21 listopada jako w ostatnią niedzielę po Trójcy św. byłem obecny przy poświęcaniu cmentarza ewangelickiego w Wiśle. Odśpiewano najprzód pieśń „Ach jak biedny, ach jak marny, jest żywot człowieka!” potem nastąpiło kazanie na podstawie I Mojż. 23, 3-6 a na zakończenie pieśń „Wszyscy umrzeć musimy.”* Parcelę pod założenie cmentarza ustrońskiego odstąpił zborowi, za nie wygórowaną cenę, niejaki Jan Cieślar No 16. Założenie cmentarza w Ustroniu kosztowało 1500 złr. W 1873 r. cmentarz okazał się niewystarczający i wystąpiła konieczność jego rozszerzenia. Po trudnościach udało się nabyć parcelę graniczącą z dotychczasowym cmentarzem, o powierzchni 764 sążni kwadratowych. Grunt kosztował 865 złr., natomiast całkowity koszt powiększenia nekropoli zamknął się w kwocie 1230 złr. Prawdopodobnie pierwotny cmentarz znajdował się w północnej części dzisiejszego cmentarza, w której znajduje się żeliwny pomnik upamiętniający jego założenie, natomiast nowo dokupiona część przylegała do niego od południa. W roku 1880 zbór zakupił kolejną parcelę pod No 467, o powierzchni 483 sążni kwadratowych, za kwotę 250 złr. Tym samym dokonano połączenia cmentarza z własnością zborową. Ostateczne formowanie powierzchni cmentarza ewangelickiego zakończyło się w drugiej połowie XX w. kiedy to część wyżej wymienionej parceli, będącej ogrodem, zamieniono na miejsce pochówków. Najstarsza odnotowana w dokumentach parafialnych brama cmentarna tzw. Altes Tor (Stara Brama) znajdowała się na przedłużeniu alej biegnącej z południa na północ, u zwieńczenia której stał wspomniany wyżej pomnik. Za czasów pastora Jerzego Janika (1829-1907) paląca stała się sprawa wybudowania nowej bramy cmentarnej. Wówczas to członkowie Stowarzyszenia Młodzieży Ewangelickiej podjęli się zebrania funduszy na ten cel. Przedsięwzięcie to nie doczekało się jednak szybkiej realizacji w wyniku niedostateczności funduszy oraz nieporozumienia pomiędzy przebiterami a ks. Janikiem o miejsce, w którym ma stanąć. W końcu po długoletnich sporach przebiterzy doprowadzili do jej wybudowania na środku południowego boku cmentarza. Jednak niedługo później filary podtrzymujące ją zaczęły rozsypywać się i ostatecznie w 1920 r. przestawiono ją na nowe miejsce, gdzie stoi po dzień dzisiejszy. Niemniej jednak najstarsza brama Altes Tor lub przynajmniej jej fragmenty, musiały przetrwać do zakończenia I wojny światowej. Jest ona odnotowana bowiem na mapce sytuacyjnej cmentarza z okresu 1914-1918 obrazującej położoną w jej pobliżu kwaterę żołnierzy zmarłych w wyniku odniesionych ran i pochowanych w rodzinnej ziemi. Wzdłuż alei biegnącej od niej w kierunku pomnika upamiętniającego założenie cmentarza znajdują się po dzień dzisiejszy mogiły pastorów oraz zasłużonych ewangelików ustrońskich.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej, za proboszczowania pastora Pawła

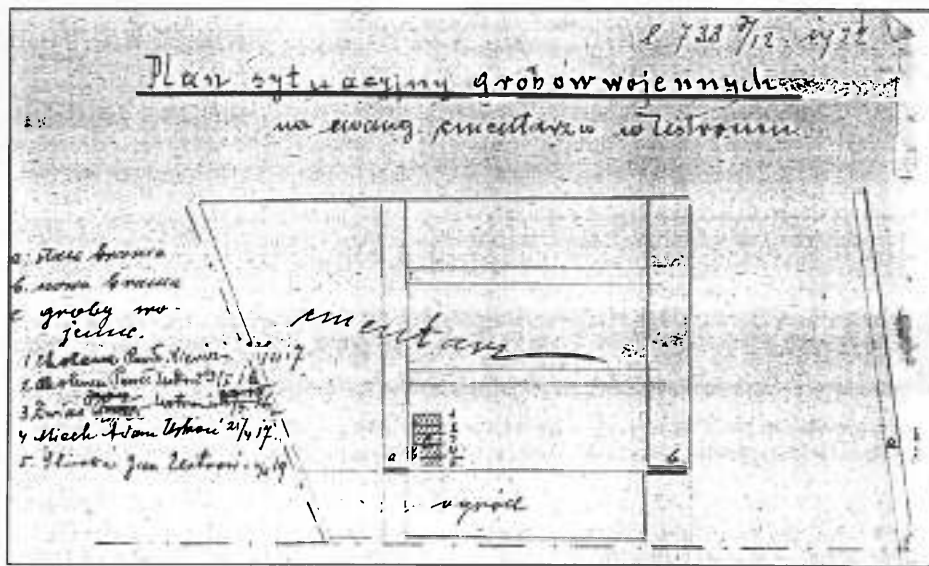
Nikodema (1878-1954), seniora diecezji cieszyńskiej, opracowano nowy Statut Ewangelickiej Gminy Cmentarnej w Ustroniu. Dokument ten, zatwierdzony 1 stycznia 1937 r., regulował wszystkie sprawy związane z cmentarzem oraz grzebaniem zmarłych. Gminę cmentarną utrzymującą cmentarz wyznaniowy w Ustroniu utworzyli ewangelicy z gmin politycznych: Ustron, Hermanice i Lipowiec. Miejsce pochówków, zlokalizowane na parceli Nr 305, zajmowało powierzchnię 63, 69 arów. Prawo spoczynku mieli na nim zbiorowicy z wyżej wymienionych gmin. W innych przypadkach należało uzyskać zgodę prezbiterską. Dla utrzymania ewidencji grobów i dokładnej ich lokalizacji zaprowadzono Księgę Cmentarną. Zarząd nad cmentarzem oraz prowadzenie Księgi należał do wybieranych prezbitarów cmentarnych, do których z urzędu należał pastor, pełniący funkcję przewodniczącego. Statut dzielił cmentarz na dwie części: południową (historycznie najstarszą) gdzie wolno było zakładać tylko groby dla dzieci oraz północną przeznaczoną tylko dla dorosłych. Za granicę wieku przyjęto konfirmację. W późniejszych latach podział ten uległ częściowemu zatarciu. Zaprowadzono pięć kategorii grobów: zwykłe, zwykłe z wyształowaniem, murowane, murowane sklepione oraz rodzinne czyli grobowce jedno lub dwupiętrowe. Te ostatnie wolno było zakładać tylko wzdłuż ganku średniego. Chodziło tu prawdopodobnie o aleję biegnącą na przedłużeniu pomnika, gdzie spoczywają m.in. pastory. Jest to swego rodzaju aleja zasłużonych tego cmentarza, choć z oczywistych względów wielu zmarłych później zasłużonych ustronkich ewangelików spoczywa już w innych jego miejscach. Przy alei tej znajdują się groby m.in.: pastora Jerzego Janika (1829-1907), długoletniego proboszcza tutejszej parafii, członka Towarzystwa Upiększania Ustronia, autora *Historii ewangelickiego zboru ustronkiego...*, pastora Pawła Nikodema (1878-1954), seniora diecezji cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, redaktora pism *Posel Ewangelicki* oraz *Kalendarz Ewangelicki* oraz okazały grobowiec rodziny Henryka Blanka (1859-1919), zięcia pastora Jerzego Janika, dyrektora fabryk suchej destylacji drewna w Trzyńcu i Węgierskiej Górze. W grobowcu spoczywa także jego tragicznie zmarła w 1911 r. córka Maria Wilhelmina. W Satucie uregulowano również prawny stan grobów oraz okres minimalnego ich użytkowania wynoszący 20 lat z możliwością przedłużania go na kolejne dwudziestoletnie okresy. Statut określał dokładnie powierzchnię oraz głębokość zakładanych grobów poszczególnych kategorii. Warte przytoczenia są także wytyczne dotyczące przebiegu samego pogrzebu. Zalecano aby ciała składano do grobu w pozycji patrząc z zachodu na wschód, co w przypadku ustronkiego cmentarza oznaczało twarzą w kierunku stoków Równicy i Lipowskiego Gronia. Miejsce dla księdza uczestniczącego w pogrzebie należało przygotować u stóp trumny, natomiast krzyż niesiony na cze-

le orszaku u głowy zmarłego. Naprzeciw księdza miał znajdować się nauczyciel bądź śpiewak z dziećmi. Zalecenia te wynikały z głębokich tradycji lokalnej obyczajowości pogrzebowej. W dalszej części Statutu poruszono sprawy dotyczące pomników, napisów nagrobnych oraz upiększania i utrzymywania grobów. Teksty napisów czy chęć posadzenia drzewa należało uzgadniać z pastorem, ponieważ jak zapisano: *Wszystko na cmentarzu powinno być piękne, godne i poprawne a rzeczy brzydkie, niegodne i niezupełne muszą być na żądanie Zarządu naprawione lub będą usunięte*. Kolejne punkty dokumentu poruszały tematy pracy i obowiązków grabarzy oraz taryf cmentarnych. Ostatnie punkty poruszały problem przemówień, występów chórów oraz orkiestr odbywających się dla uhonorowania zmarłego oraz jak to określono *zwiedzania cmentarza*. W tym celu należało otrzymać w Ewangelickim Urzędzie Parafialnym klucz do bramy, natomiast w niedzielę i święta cmentarz był otwarty. Całość dokumentu podpisał pastor Paweł Nikodem.

Wyżej opisany dokument regulował sprawy cmentarne aż do wybuchu II wojny światowej. Wraz z rozpoczęciem niemieckiej okupacji Ustronia zarząd nad cmentarzem przejął Urząd Gminny. W okresie tym oprócz ewangelików ustronkiej gminy cmentarnej zaczęto chować na tutejszym cmentarzu ewangelickim także osoby pochodzące z poza jej obszaru. Pierwszą grupę stanowili Niemcy repatrianci rozlokowani w Ustroniu w wyniku tzw. akcji osiedleńczej na niemieckich Kresach Wschodnich. Byli to ludzie pochodzący z Bukowiny, Kurlandii i innych miejsc, a rozmieszczeni w kilku ustronkich gospodarstwach oraz w pewnego rodzaju obozie na Polanie. W zestawieniu sporządzonym przez pastora Pawła Nikodema w 1947 r. wymienia się następujące osoby pochowane na tutejszym cmentarzu: Hennel Degenhard Antoni, ur. 9 czerwiec 1931 r. Bukowina,

zm. 23 luty 1944 r., Schmerkin Anna, ur. 4 luty 1864 r. Mitau, Kurland, zm. 15 listopad 1944 r., Hildebrand Amalia ur. 24 luty 1864 r., z Warszawy, zm. 5 (nieczytelne), Preiss Amanda Janina Maria, ur. 24 styczeń 1870 r., zm. (nieczytelne), Nielsen-Lundgard Augusta Julia, ur. 3 kwiecień 1864 r., zm. 17 styczeń 1947, Konicew Amalia, ur. 20 marca 1864 r. Tuczyń pow. Łuck, zm. 10 październik (nieczytelne) oraz Kopp Ewa, ur. 1 lipca 1856 r. Piotrków, zm. 7 luty 1946 r. Drugą grupę stanowi siedmiu żołnierzy niemieckich o których w.w. dokument podaje: *W grobie Nr 1: Steinert Herbert, podoficer, ur. w 1906 Altenburg, Turynia, poległ dnia 9 lutego 1945 r. w Skoczowie w mleczarni, w grobach Nr 2, 3, 4: Urząd Gminy w Ustroniu kazał kościelnemu Gomoli wykopać te trzy groby w których wojakowość pochowała trzech żołnierzy bez asysty księdza i uwiadomienia Urzędu parafialnego. Papiery zostały w Urzędzie Gminnym. W grobach Nr 5, 6, 7: Żołnierze sami wykopali groby i nocą pochowali trzech żołnierzy, których przywieziono ze Skoczowa. Papierów nie oddano tutaj. Zapisów nie ma żadnych*. Byli to prawdopodobnie polegli w walkach na początku 1945 r. Oprócz tego dokument wspomina o dwóch nieznanach mężczyznach, cywilach. Zostali oni schwytani na Równicy przez Gestapo, sprowadzeni do domu listonosza Steca i tam zastrzeleni. Zwłoki przewieziono do tzw. szpitalika. Następnie z Urzędu Gminnego przyszedł Misiarz z rozkazem burmistrza Forstera, by Gomola wykopał jeden grób i tam ich pochował wspólnie. Byli to dwaj mężczyźni nieznan, jeden większy, drugi mniejszy, ubrani w spodnie cywilne, surduty cywilne i swetry jednakowe, szare, dobre buty -bagancze. Mogli to być żołnierze zbiedzy lub robotnicy - zbiedzy. Dokumentów nie oddano żadnych. Po wojnie zakończono ostatecznie formowanie przestrzeni cmentarza przez poszerzenie go o część przylegającego do niego ogrodu.

Przemysław Korcz



Plan sytuacyjny cmentarza ewangelickiego w Ustroniu z lat 1914-1918 z zaznaczoną kwaterą żołnierzy poległych w pierwszej wojnie światowej. W kwaterze spoczywali: Paweł Cholewa z Nierodzimia, zm. 27.II.1917, Paweł Cholewa z Ustronia, zm. 19.I.1916, Paweł Zwiast z Ustronia, zm. 7.II.1917, Adam Miecz z Ustronia, zm. 21.IV.1917 oraz Jan Śliwka z Ustronia, zm. 11.V.1919.



Podczas mszy św. za poległych żołnierzy polskich. Fot. arch. F. Korcz

OBCHODY W BOLONII

W dniach od 21 kwietnia do 23 kwietnia 2005 r. odbyły się centralne uroczystości wyzwolenia Bolonii, pod honorowym patronatem prezydenta RP A. Kwaśniewskiego, którego reprezentowała wicepremier RP pani Jaruga-Nowacka i Kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych - minister Jan Turski. Uroczystości uświetnił patriotyczno-religijny program.

W czwartek, 21 kwietnia, w Warszawie o godz. 10. odbyła się msza św. w intencji żołnierzy 2. Polskiego Korpusu w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, zaś o godzinie dwunastej składano wieńce i wiązkę kwiatów przy Pomniku Bitwy o Monte Cassino.

W piątek nastąpiło składanie kwiatów i zapalenie zniczy w Bolonii przy Porta di Strada Maggiore, zaś o godzinie 18 odbyła się patriotyczna uroczystość przy Pomniku 2. Polskiego Korpusu w parku im. gen. Władysława Andersa.

22 kwietnia o godz. 11. odprawiono uroczystą mszę świętą w intencji poległych żołnierzy na Polskim Cmentarzu Wojennym w San Lazzaro w Bolonii, gdzie spoczywa 1400 żołnierzy polskich. Mszę odprawił biskup polowy Wojska Polskiego i kapelani innych wyznań. Udział wzięła Kampania Honorowa Wojska Polskiego, a także generalicja, kombatanci i władze miasta Bolonii. Słowo „Bologna” kojarzyło się dotychczas w umysłach Polaków ze staropolskimi podróżami po wiedzę, teraz weszło do dziejów Viktorii oręża polskiego, do dziejów zmagania „O wolność Naszą i Waszą”. W tym samym dniu w godzinach wieczornych o 17. odbyła się uroczystość patriotyczna przy Pomniku Wdzięczności 2. Polskiemu Korpusowi w Imolii wyzwolonym 19 kwietnia przez 2. Korpus Polski.

60 lat temu jaka radosna była wiosna dla miasta Bolonii i wojska Andersa. Jako pierwsze oddziały zwiadowcze 3. Dywizji Strzelców Karpaccich w godzinach rannych wjechały na sturadach do centrum miasta przy witającej ich ludności włoskiej wznoszącej okrzyki: „Viva Polonia”. Godzinę później do miasta wkroczyły od strony zachodniej wojska amerykańskiej 5. Armii. W

międzyczasie na wieży Assineli stojącej w centrum miasta ks. kapelan Rafał Grzondziel zatknął sztandar polski.

Zwycięstwo bolońskie nie przyszło łatwo, podobnie jak poprzednio zdobycie Monte Cassino, Ankony i dalej Linii Gotów jesienią 1944 r. Żołnierze 2. Polskiego Korpusu walczący u boku 8. Armii Brytyjskiej w terenie górzystym, z wyjątkiem wąskiego pasa nadmorskiego od strony Adriatyku, wolno posuwali się na północ po terenie usianym aż sześcioma rzekami na szerokości od Adriatyku po Bolonię. Zaciekle się tam broniły cofające się doborowe wojska wroga, niszczące za sobą wszystkie przejścia mostowe na rzekach. Do najbardziej ufortyfikowanych i bronionych rzek zaliczano rzeki: Senio, Santerno i Idise, stąd też Alianci zdecydowali 22 grudnia 1944 r. zaniechać dalszych ataków w kierunku na Bolonię do wiosny, mając na uwadze zimową aurę i rozmożliwiony teren. Niemcy jednak wykorzystali czas przerwy do dalszego minowania terenu i fortyfikowania brzegów rzek.

Ofensywa wiosenna rozpoczęła się 9 kwietnia 1945 r. silnym atakiem lotniczym 8. Armii Brytyjskiej. Około 800 samolotów bombowych i 600 myśliwców atakowało kolejne fortyfikacje rzek po kilka razy dziennie, siejąc spustoszenie wśród Niemców zmuszając ich do cofania się. 2. Polski Korpus otrzymał zadanie forsowania rzeki Senio i Santerno z czego się dobrze wywiązał przy takim wsparciu lotniczym. Poniósł pewne straty w żołnierzach wynikające z pomyłek w porozumiewaniu się lotnictwa z dowództwem naziemnym. Ostrzeliwanie Bolonii od południa i wschodu przez 8. Armię Brytyjską i 2. Korpus Polski, zaś od strony zachodniej przez 5. Armię Amerykańską spowodowało, że Niemcy w obawie, iż zostaną zamknięci w kotle, nocą z 20 na 21 kwietnia wycofali się z rzeki Idise i Reno poza Bolonię na północ umożliwiając wojskom alianckim wjazd do Bolonii bez strzału.

Dwunastodniowa bitwa bolońska przyniosła ogromny sukces i chwalebne zakończenie 14-miesięcznego szlaku bojowego 2. Korpusu Polskiego w kampanii włoskiej. Osiągnięta Viktoria nie obeszła się bez dużych strat w żołnierzach. Spoczywają oni na 4. cmentarzach polskich w Cassamasino, Monte Cassino, Loreto i Bolonii, gdzie na bramie wejściowej widnieje napis: „Żołnierzom 2. Polskiego Korpusu Poległym na Ziemi Włoskiej w Walce o Wolność Polski”.

Uczestnik bitwy o Bolonię **Franciszek Korcz**



Autor (drugi z prawej) przed cmentarzem w Bolonii. Fot. arch. F. Korcz

LIST DO REDAKCJI

W nawiązaniu do artykułu „Padają pszczoły”. Cytat z artykułu. „W Lipowcu padają pszczoły. Padają ofiarą zatrucia pestycydami, które używane są do opryskiwania zbóż, innych roślin uprawnych i owoców.” Myślę, że o tej porze roku w Polsce jeszcze nie owoców a drzew owocowych. Natomiast artykuł napisany jest ogólnikowo, a tym samym rzuca podejrzenie na osoby, które mają szkółki drzewek owocowych, czy też sady, a nie mają nic wspólnego ze sprawą. Otóż z uwagi na nieścisłości w tym artykule oświadczam, że w tym roku nie stosowałem jeszcze oprysków owadobójczych ani grzybobójczych.

Natomiast na chwasty oprysk w mojej szkółce drzewek zastosowałem w okresie zimowym. Jeżeli pisze się, że ktoś się chwalił nowoczesnymi środkami, które nie szkodzą pszczołom, to trzeba pisać do końca w szczegółach, by nie rzucać podejrzenia na tych, którzy się przejmują zasadami bezpieczeństwa. Taka postawa godzi zarówno w interes społeczny a także w mój interes osobisty. Współczuję pszczelarzom, którzy ponieśli straty, więcej jednak współczuję tym biednym pracowitym owadom, które przeżyły trudny okres zimy, a nie doczekały lata.

Produkcja środków do oprysków jest coraz większa o różnych wartościach, natomiast użytkownik musi je w bezpieczny sposób w bezpiecznym czasie stosować.

Pozdrawiam z należytym poważaniem
Paweł Heller

KONIEC KADENCJI

7 kwietnia odbyło się w ROEE „Leśnik” w Ustroniu Jaszowcu zebranie sprawozdawczo-wyborcze Zarządu Polskiego Klubu Ekologicznego Koła w Ustroniu zamykające 7. kadencję. W ten sposób otwarty został 21. rok działalności Koła.

Zarząd Koła podczas kadencji 2002 – 2005 pracował w następującym składzie: prezes **Iwona Ryś**, z-ca prezesa **Gustaw Michna**, sekretarz **Małgorzata Węgierek**, skarbnik **Idalia Kubica**. Członkami Zarządu byli: **Zygmunt Białas**, **Eugeniusz Zielonka** i **Leon Mijał**. W skład komisji rewizyjnej wchodził w minionej kadencji: przewodniczący **Stanisław Kawecki** oraz członkowie: **Anna Hanus-Dyrda** i **Andrzej Georg**. Zarząd przedstawił sprawozdanie z trzyletniej działalności. Odchodząca prezes Iwona Ryś piastowała tę funkcję przez dwie kadencje czyli przez 6 lat. Ponieważ jednak stosowne sprawozdania składane było po każdej trzyletniej kadencji na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych, ograniczono się do omówienia minionych trzech lat.

Nowym prezesem Koła został **Aleksander Skrzydłowski**. W skład Zarządu weszli: **Zygmunt Białas**, **Gustaw Michna**, **Leon Mijał**, **Iwona Ryś**, **Małgorzata Węgierek**, **Idalia Kubica**, **Iwona Wikarek** i **Stanisław Kawecki**. W skład komisji rewizyjnej wybrano: **Annę Hanus-Dyrdę** (przewodniczącą), **Marię Graczyk** i **Franciszka Kusia**. Na Walny Zjazd sprawozdawczo-wyborczy okręgowy i krajowy delegatami ustronńskiego Koła zostali: **Halina Dzierżewicz**, **M. Węgierek** i **A. Skrzydłowski**.

Tak jak w latach poprzednich również w ciągu ostatnich trzech lat działalność Koła koncentrowała się na pracy edukacyjnej i popularyzatorskiej. Dzięki wielu ciekawym wykładom i prelekcjom nie tylko członkowie koła, lecz również liczni sympatycy oraz osoby zainteresowane z Ustronia i okolic miały możliwość poznać wiele zagadnień dotyczących ochrony środowiska, zdrowia, ekologii. Trudno wymienić wszystkie tematy spotkań, o których staraliśmy się informować czytelników na bieżąco na łamach „Gazety Ustronńskiej”. O rozległości poruszanych zagadnień niech świadczy choćby kilka przytoczonych: „Rośliny transgeniczne i modyfikowana żywność” – prof. **Gustaw Michna**, „Szanse rolnictwa ekologicznego w regionie Śląska Cieszyńskiego” – **J. Sokołowska** i **H. Kacprzak**, „Flora i fauna Kuby” – **A. Krzywoń**, „Storczyki regionu Beskidów Zachodnich i Śląska Cieszyńskiego” – dr **L. Bernacki**.

Członkowie Koła z rodzinami, przyjaciółmi i interesującymi się przyrodą osobami niezrzeszonymi wielokrotnie wyruszali w ciekawe i cenne przyrodniczo miejsca. M. in. do rezerwatu na Baraniej Górze, na ścieżkę przyrodniczą do Brennej Bukowej, do gospodarstwa rybackiego w Gołyszu, należącego do PAN, czy wreszcie do rezerwatu „Rotuz”. Te wszystkie inicjatywy dzięki wspierającej współpracy z ustronńskim nadleśnictwem i jego nadleśniczym **Leonem Mijałem** oraz nadleśnictwami w **Wiśle** i **Bielsku-Białej**.

Nie sposób nie wspomnieć o wydawanych przez Koło już trzech



Rośnie ciemniężca zielona na Czantorii.

Fot. W. Suchta

edycjach periodyka „Przyrodnik Ustronński” oraz publikacji „Rezerwaty przyrody Śląska Cieszyńskiego”. Wydawnictwa te spotkały się z zasłużonym uznaniem, gdyż opracowane na wysokim poziomie merytorycznym i edytorskim mają szansę dotrzeć do osób zainteresowanych problemami środowiska przyrodniczego Beskidów, ochrony środowiska i ekologii. Za swą pracę na rzecz Ustronia w tym również z pewnością działalność wydawniczą w ramach Koła PKE, **Leon Mijał** i **Aleksander Dorda** zostali przez władze miasta wyróżnieni „Za zasługi dla Miasta Ustronia”, a **Z. Białas** w podziękowaniu za pracę dla lokalnej społeczności, zwłaszcza szerzenie idei ochrony przyrody, został uhonorowany laurem Srebrnej Cieszyńnianki.

- Sześć lat bycia prezesem i 15 lat w Zarządzie Koła, kontakt z ludźmi ogromnej wiedzy, pasjonatami był dla mnie bardzo satysfakcjonujący. Mieszkańcy miasta reagują na nasze zaproszenia, apele, uczestniczą w organizowanych przez nas przedsięwzięciach. Dziękuję ustroniakom za zainteresowanie i żywy kontakt ze mną i członkami Zarządu - powiedziała **Iwona Ryś**.

Prof. **G. Michna** stale uczestniczy w posiedzeniach Komisji Ochrony Środowiska i Zdrowia Rady Miasta Ustronia, a **I. Ryś** była przez dwie kadencje członkiem Społeczno-Naukowej Rady dla LKP „Łasy Beskidu Śląskiego”.

Ustronńskie Koło PKE bierze czynny udział w istotnych wydarzeniach w regionie. Współpracuje z mediami.

W ramach obchodów Dnia Ziemi od kilkunastu lat na wiosnę członkowie i sympatycy klubu sadzą drzewa w Dobce. (ag)

TALK SHOW BURMISTRZÓW

Rok 2005 dla miasta Ustronń jest rokiem jubileuszowym, bowiem w tym roku obchodzi 700-lecie swego istnienia. Jubileusz ten jest wspaniałą okazją ku temu, aby zaprezentować Państwu sześciu burmistrzów tworzących historię Ratusza, inaczej - estradowo, w programie rozrywkowym pt: „Talk show, czyli towarzyska rozmowa burmistrzów 700-lecia Ustronia”. Są to panowie: **Włodzimierz Gołkowski** (1964-1982), **Benedykt Siekierka** (1982-1990), **Andrzej Georg** (1990-1992), **Kazimierz Hanus** (1992-1998), **Jan Szwarz** (1998-2001) i **Ireneusz Szarzec** (2001-nadal).

W tym niecodziennym wydarzeniu kulturalnym wystąpią także wokaliści: **Gabi Gold**, **Grzegorz Hryniewicz** z grupą „Sunrise” oraz **Andrzej Sikora**. W czasie programu burmistrzowie rozmawiać będą ze znanymi osobistościami świata kultury, sportu, biznesu i polityki, a całość poprowadzi **Jerzy Jakubowski** z Polskiego Radia w Warszawie. Impreza odbędzie się 10 czerwca br. (piątek) o godz. 17.00 w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” przy ul. Daszyńskiego w Ustroniu. Przed jej rozpoczęciem planuje się zwołanie krótkiej konferencji prasowej dla zainteresowanych dziennikarzy z udziałem wykonawców i organizatorów.

Elżbieta Sikora MDK „Prażakówka”



Na Małej Fatrze jeszcze śnieg. Widok z Równicy.

Fot. W. Suchta

19 maja 2005 r.

Gazeta Ustronńska 11

Wiosną chodzenie po lasach zawsze jest dla mnie zajęciem nad wyraz niebezpiecznym. Kiedy runo pełne jest kwiatów i rozwijających się roślin, chodzę po prostu ze wzrokiem utkwionym pod stopami, co jakże często kończy się niechcianym, a bliskim spotkaniem z niezauważonym drzewem, które ni stąd ni zowąd wyrasta na mojej drodze. Tym razem jednak moja leśna wędrówka nie skończyła się aż tak źle. W porę dojrzałem głęboką dziurę wygrzebaną w żyznej i wilgotnej glebie nadolziańskiej terasy. Dziurę ominąłem szerokim łukiem i... o mało co nie wpadłem w następną. Kawałek dalej była kolejna, potem jeszcze jedna i tak w promieniu może 10 metrów ktoś wygrzebał 7 czy 8 sporych dziur – jam. To już skłoniło mnie do uważniejszego przyglądnięcia się otoczeniu. Jamy były pięknie wysprzątane, wręcz dokładnie zamiecione, bez jednej złamanej gałązki, czy najmniejszego listka. Do jednej z jam wiodła doskonale widoczna, wydeptana ścieżka, którą jakby ktoś ledwo co wyzamiatał. Na świeżej glebie odbiło się wyraźnie kilka solidnie wyglądających, szerokich łap, przypominających trop małego niedźwiedzia i wszystko stało się jasne. Oto o mało co nie „wpadłem” z niezapowiedzianą wizytą do nory borsuka.

Borsuk należy do rodziny łasicowatych, których jest największym krajowym przedstawicielem. Jego najbliższymi krewnymi są więc łasice, kuny, wydry – zwierzęta o smukłym, zgrabnym ciele, gibkie, szybkie w ruchach, ale przy tym poruszające się bardzo elegancko. Borsuk przy swoich krewniakach nie prezentuje się tak okazale. Jest po prostu niezgrabny – na krótkich nogach osadzone jest korpulentne, masywne ciało, pokryte szczeciniastą, długą sierścią, srebrzystoszarą z czarnymi włoskami na grzbiecie i brązowoczną na brzuchu. Głowa borsuka jest spiczasta, z niewielkimi uszami i oczami, zakończona czarnym, perłkowatym nosem i wydaje się być jakby lekko spłaszczona. Bardzo charakterystyczne jest jej ubarwienie – w białe i czarne, podłużne pasy, przy czym pasy czarne obejmują oczy, co nadaje borsukowi wygląd zamaskowanego złodziejaszka. I też jak złodziejaszek, nocą lub o zmierzchu, borsuk myszkuje po lesie, szukając czegoś do zjedzenia. Zjada pisklęta i małe gryzonie, ślimaki i dżdżownice, owady i ich larwy, żaby i ropuchy (nie zwracając uwagi na ropuszy jad), nie gardzi przy tym padliną, owocami, grzybami i korzeniami. Jednak myli się każdy, kto wyobraża sobie borsuka jako zwierzę ciche, przemykające się bezszelestnie w nocnym mroku wśród drzew i krzewów. Oj, nie – borsuk porusza powoli

i niezgrabnie, chrumkając, chrząkając, sapiąc i fukając przy tym. Dni spędza natomiast schowany bezpiecznie w specjalnie wygrzebanych podziemnych norach. A jest w budowie nor całkiem niezłym specjalistą.

Początkowo nora składa się z jednej komory mieszkalnej z 2 wejściami – wylotami, zwanymi w myśliwskiej gwarze oknami. Im nora starsza, tym bardziej jest rozbudowywana. Rośnie liczba komór, okien i korytarzy. Najstarsze, wielorodzinne nory, używane przez wiele pokoleń i dziesięciolecia, dochodzą do 4 m głębokości, mają kilka podziemnych pięter i do 30 okien. Komory sypialne wyścielone są suchą trawą i liśćmi, natomiast okna i prowadzące do nich ścieżki są wytarte od częstego przechodzenia zwierząt, które zwisając im z brzucha sierścią wymiatają wszystko do czysta. W swej czystości borsuki posuwają się nawet do tego, że załatwiają się i wyrzucają wszelkie odpadki i nieczystości w konkretne miejsce, nazywane latrynami. Co ciekawe w Europie Zachodniej latryny borsuków usytuowane są poza norami, wyznaczając granice terytoriów, natomiast ich pobratymcy zamieszkujący Europę Wschodnią, wszelkie brudy składują w latrynach umieszczonych bezpośrednio w norach. Nie wyciągałbym w tym miejscu pochopnych i zbyt daleko idących wniosków, dotyczących wpływu kultur na styl życia i utrzymanie porządku w miejscu zamieszkania. Po prostu wschodnioeuropejskie borsuki mają przywilej zamieszkiwać znacznie większe i bardziej rozległe podziemne

mieszkania, stąd przywilej posiadania „łazienki” wewnątrz, a nie na zewnątrz domu.

Borsuki żyją przede wszystkim w lasach liściastych, w Europie i Azji, po Tybet i Chiny. Swoje nory borsuki lubią wygrzebywać zwłaszcza na stokach i pochyłościach gruntu. Wbrew obiegowym opiniom, nie są to zgryźliwi samotnicy, lecz żyją w trwałych parach, czasem w rodzinach liczących nawet do kilkunastu osobników i zamieszkujących cały system nor. Borsuki w zasadzie nie zapadają w typowy, twardy sen zimowy. Owszem, do zimy przygotowują się starannie, co odbija się na ich wadze. Przy przeciętnej długości ciała 55-85 cm (z ogonem 10-20 cm więcej), borsuki ważą wiosną i latem 8-12 kg, a zimą 15-26 kg! Pokłady zgromadzonego tłuszczu spalają śpiąc niezbyt głęboko, z temperaturą ciała obniżoną o 1-2 stopnie. Budzą się łatwo i podczas odwilży wychodzą czasem na zewnątrz nor, zarówno dla „rozprostowania” kości, jak i na małe co nieco. Wiosną, w marcu i w kwietniu, rodzi się od 3 do 5 nagich borsuczków, które ważą ledwie 70-90 gramów. Szybko jednak przybierają na wadze, bo już po sześciu miesiącach od narodzin młode borsuki zaczynają samodzielne życie.

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

Borsuk



Było zimno, wietrznie, ale pięknie.

Fot. M. Niemiec

USTROŃ W KOLORZE

Firma Fotoland z Ustronia organizuje podczas Targów Plenarowych w amfiteatrze konkurs fotograficzny „Ustroń w kolorach Fuji”. Konkurs ma charakter otwarty. Każdy uczestnik po opłaceniu wpisowego w wysokości 20 zł otrzyma film Fuji Superia 100/36. Po zrobieniu zdjęć film należy oddać w Fotolandzie przy ul. A. Brody do 31 maja. Wpisowe pokrywa także wywołanie filmu i wykonanie odbitek 10x15. Każdy uczestnik wybiera z wywołanych jedno zdjęcie, które weźmie udział w konkursie. Zdjęcie musi być czytelnie opisane na odwrocie, z podaniem danych personalnych autora. Przewidziano atrakcyjne nagrody z główną, aparatem cyfrowym Fuji Clear Shot S. Planuje się też wystawę nagrodzonych zdjęć.

(ws)

ustrońskie **galerie**, muzea,
placówki kultury, **fundacje**,
stowarzyszenia, **policja**, straż miejska

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

Wystawa fotograficzna Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”.

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14

we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,

w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Juźwika i innych. Kolekcja medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki. Starodruki, kolekcja 3,5 tys. exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek - cieszyńska (*możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów*)

Wystawy czasowe:

Wystawa grafik Zbigniewa Niemca (do 30 maja).

Oddział czynny: środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczowie - ul. Błyszczka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustroń, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO.ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 -10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

- środa 12.00 - 13.00

Lekarz rodzinny

- pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

Punkt wydawania odzieży

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalnoinstrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 - sala nr 8

gimnastyka lecznicza - poniedziałki i czwartki godz. 19.00 - 20.00,

- piątek godz. 8.30 - s. nr 7

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Strażacka (za Prażakówką)

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO

- nauka gry na: *fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klarnecie, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne - zajęcia odbywają się po południu.*

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustroń” - wtorek 18.00-20.00

Klub działający przy Ośrodku Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „MOŻNA INACZEJ”.
Ustroń, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki** : Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
15.00 - 16.30 zajęcia rozwijające (plastyczne,ruchowo-taneczne),

- **wtorki**: Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły
14.00 - 17.00 podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;
przygotowanie do testów gimnazjalnych,

- **środy**: 15.00 - 16.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
zajęcia rozwijające (plastyczne,ruchowo-taneczne),

- **piątki**:
14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły
podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;
przygotowanie do testów gimnazjalnych,

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Pas startowy lotniarzy na Malej Czantorii.

Fot. W. Suchta



Gdy nie wiadomo gdzie iść...

Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Pokój do wynajęcia na dłużej. Tel. 854-71-37.

Zatrudnimy recepcjonistkę. Oferty prosimy składać codziennie osobiście w hotelu „Tulipan” w godz. 10.00-12.00, Ustroń, ul. Szpitalna 21.

Glottorervice – solidne niemieckie tłumaczenia techniczne, handlowe, medyczne i inne, tel/fax: 033/854-32-30, 0-607-259-282, e-mail: glottoservice@slaskie.com.pl

Dom sprzedam, 120 m², działka 800 m². Ustroń, Mickiewicza 16. Tel. 854-25-98.

Wanny z hydromasażem, kabiny prysznicowe + wanna, sauny. Gotówka, raty 0% odsetek i innych opłat, bez zaświadczeń i poręczeń. ceny producenta. 0-503-125-127.

Usługi koparką i spychaczem DT-75. Tel. 0-603-117-552.

Do wynajęcia komfortowe mieszkanie. Tel. 852-81-12.

KSEPA USTROŃ, Ogrodowa 9A
tel/fax (033) 8543640
8513869
www.kserograf.com.pl

KSEROKOPIARKI

**SPRZEDAŻ
SERWIS
WYNAJEM**

**KSEROKOPIE
CZARNO-BIAŁE
KOLOROWE
WIELKOFORMATOWE**

AUTORYZOWANY DEALER I SERWIS **nashuatec**



...można wybrać najprostsze rozwiązanie.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 19.05 godz. 17.00 Spotkanie ze Zbigniewem Niemcem z cyklu „Stąd są moje korzenie” - *Zbiory Marii Skalikowej*
- 20.05 godz. 16.30 Koncert dla Mamy i Taty - MDK „Prażakówka”
- 21.05 godz. 12.00 Plenerowe Targi Wystawiennicze „Przyjazny Biznes” - koncert „Grupy Furmana”, „Lonstar” - *Amfiteatr*

SPORT

- 22.05 godz. 10.30 IX Rodzinny Rajd Rowerowy - *Stadion KS Kuźnia*
- 29.05 godz. 9.00 Międzyszkolne Zawody Splawikowe - *Staw Ustroń Polana*
- 21.05 godz. 17.00 Mecz piłki nożnej Kuźnia Ustroń - Soła Kobiernice - *Stadion KS Kuźnia Ustroń*
- 22.05 godz. 11.00 KS Nierodzim - LKS Błyskawica Drogomyśl - *Stadion KS Nierodzim*

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

- 19.05 godz. 18.15 Marzyciel - *obyczajowy* (12 l.) USA
- godz. 20.00 Trzeci - *obyczajowy* (15 l.) Polska
- 20-26.05 godz. 19.00 Upadek - *hist.* (15 l.) Niemcy

DYŻURY APTEK

- 19-21.05 - apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
- 22-24.05 - apteka Na Zawodzie, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.
- 25-27.05 - apteka Elba, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W 1995 r. po raz pierwszy, tak jak w państwach zachodnich, 8 maja świętowaliśmy 50 rocznicę zakończenia II wojny światowej.

10 maja egzaminem pisemnym z języka polskiego rozpoczęły się matury. W Technikum Mechanicznym na 25 uczniów klas piątych przystąpiło do nich 21. Aż 17 osób zdecydowało się pisać temat trzeci. Należało w nim ustosunkować się do słów Stefana Żeromskiego „człowiek to rzecz święta, której krzywdzić nikomu nie wolno” i uzasadnić swój pogląd na podstawie dwudziestowiecznej literatury.

Do 31 maja 1995 r. trwał spis ludności i mieszkań. Spośród 600.000 mieszkań wylosowanych w całej Polsce, w Ustroniu objęto spisem 326. Nie były zadawane pytania o wyznanie, gdyż nie zgodzili się na to parlamentarzyści.

Początek sezonu piłkarskiego w 1995 r. ocenialiśmy: po niezłym wiosennym początku coraz gorzej grają piłkarze ustronńskiej Kuźni. Zdobyć jednego punktu w trzech ostatnich meczach nie napawa optymizmem. Trener zespołu po meczu stwierdził: - Jak każdy trener chciałbym, byśmy weszli do „okręgówki”. Ze swojej strony będę robił wszystko, aby do awansu doprowadzić. Na pewno się nie poddamy, lecz będziemy grać do końca. (ag)

OCZEKUJĄCY NA AUTOBUS

LKS Czaniec - Kuźnia Ustroń 2:0 (2:0)

11 maja Kuźnia rozegrała zaległy mecz z drugiej kolejki na wyjeździe z Czańcem. Zaczęło się pechowo i tak się skończyło. Piłkarze Kuźni bezskutecznie czekali na autobus mający ich zawieźć do Czańca. Nie doczekali się i zorganizowali własny transport. Na miejscu byli na 5 minut przed rozpoczęciem gry. Przy-



R. Haratyk wzmocnił Kuźnię tej wiosny.

Fot. W. Suchta

BRAMKI TRENERA

Trójiwieś Istebna - KS Nierodzim 3:4 (3:3)

Bardzo zacięty przebieg miał mecz w Istebnej. Już samo siedem goli o tym świadczy. Spotkanie dość wyrównane z lekką przewagą Nierodzimia obfitowało w wiele sytuacji obu

drużyn. Pierwszą bramkę w tym meczu zdobywa **Krystian Wawrzyczek**, który wchodzi w pole karne i z ostrego kąta strzela po ziemi w długi róg. Po trzech minutach ponownie



Mecze w „A-klasie” są zacięte.

Fot. W. Suchta

stąpili więc do meczu bez rozgrzewki, trochę zdenerwowani. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Czaniec pierwszą bramkę zdobywa już w 3 minucie, gdy to Kuźnia traci piłkę w środku pola, co skutecznie wykorzystują napastnicy Czańca. Mogło dojść do wyrównania, lecz będący w pozycji sam na sam z bramkarzem **Robert Haratyk** próbował przerzucić piłkę lobem do siatki, lecz bramkarz nie dał się oszukać. Druga bramka w tym meczu pada w 32 min. Po dośrodkowaniu niepilnowany piłkarz Czańca strzela głową nie do obrony. Druga połowa ma już bardziej wyrównany charakter, lecz bramki nie padają.

Koszarawa II - Kuźnia Ustroń 2:1 (0:1)

W ostatnią niedzielę Kuźnia grała mecz wyjazdowy w Żywcu z tamtejszą drugą drużyną Koszarawy. Nie tak dawno Kuźnia walczyła o awans do IV ligi z pierwszą drużyną Koszarawy. Decydujący mecz wygrała Koszarawa i to ona teraz jest w czołówce IV ligi. Pierwsza połowa to przewaga Kuźni, a jej efektem bramka strzelona w 34 min. przez **Przemysława Piekara**. Podawał mu R. Haratyk. P. Piekar minął obrońcę i pewnie strzelił w długi

róg. Druga połowa to już słabsza postawa Kuźni. W pierwszej akcji Koszarawa strzela w poprzeczkę. Kuźnia próbuje wyprowadzić akcję, traci piłkę w środku boiska, szybka akcja Koszarawy i pewna bramka. W 80. min. piłkarze Kuźni są przekonani, że sędzia podyktuje dla nich wrzut z autu. Sędzia jednak aut przyznaje Koszarawie, a ta wykorzystuje zamieszanie, przeprowadza akcję i zdobywa zwycięskiego gola. W końcówce jeszcze Kuźnia stara się wyrównać, nie potrafi jednak skutecznie wykorzystać nadarzających się okazji. Piłkarze Kuźni mieli sporo pretensji do arbitra za złe prowadzenie tego spotkania. (ws)

1. BKS Stal B-B	65	87-16
2. Żabnica	52	73-27
3. Czaniec	49	60-30
4. Podbeskidzie II	43	41-30
5. Koszarawa II	39	34-25
6. Bestwina	38	47-36
7. Kuźnia	36	41-28
8. Wilamowice	35	50-45
9. Kaczyce	35	35-40
10. Porąbka	32	30-33
11. Zabrzeg	31	39-48
12. Kobiernice	31	32-42
13. Rekord B-B	28	40-49
14. Czechowice	28	29-41
15. Chybie	26	48-61
16. Gilowice	16	19-64
17. Zebrzydowice	6	12-102

Nierodzim w akcji, którą strzałem głową kończy grający trener **Dariusz Halama**. Przy stanie 0:2 do akcji przystępuje Trójiwieś. Najpierw w 32 min. strzelają gola po rzucie rożnym i zamieszaniu podbramkowym, by po trzech minutach przeprowadzić kontrę i wyrównać stan meczu. Co prawda w tej akcji pierwszy strzał odbija się od słupka, jednak dobiega do piłki szybciej napastnik Istebnej i precyzyjnie strzela. W 41 min. kolejny rzut rożny dla Istebnej. Piłka spada na nogę zawodnika Istebnej, a ten strzela nie do obrony w samo okienko. Tuż przed gwizdkiem sędziego kończącego pierwszą połowę po akcji całej drużyny bramkę wyrównującą zdobywa D. Halama.

Przy takim wyniku druga połowa rozpoczyna się dość nerwowo. Akcje się nie kleją z obu stron, sporo jest niedokładności. Na usprawiedliwienie można podać, że boisko w Istebnej nie jest zbyt duże, a to nie sprzyja płynności gry. Mimo to obie drużyny wypracowują dogodne sytuacje. Gdy

w poprzeczkę strzela Istebna, strzałem w słupek odpowiada Nierodzim. W końcu bramkę decydującą o zwycięstwie strzela w 70 min. D. Halama. Po wyrzucie piłki z autu K. Wawrzyczek przedłuża głową w pole karne, a tam pewnie głową strzela D. Halama. Istebna próbowała zmienić niekorzystny wynik, na co Nierodzim odpowiadał kontrami.

Mecz mógł się podobać kibicom, tym bardziej, że toczył się w sportowej atmosferze. (ws)

1. Brenna	40	41-17
2. Kończyce M.	39	37-15
3. Simoradz	35	40-35
4. Strumień	32	38-37
5. Kończyce W.	32	37-37
6. Drogomyśl	29	30-31
7. Puńców	28	49-37
8. Wisła	27	38-47
9. Skoczów II	25	38-43
10. Nierodzim	24	38-38
11. Zabłocie	24	35-39
12. Górki W.	21	29-37
13. Istebna	21	31-49
14. Ochaby	12	27-57



Cale rodziny uczestniczą w rajdzie.

Fot. W. Suchta

VIII RODZINNY RAJD ROWEROWY

Kolejny, dziewiąty już Rodzinny Rajd Rowerowy pod patronatem Burmistrza Miasta odbędzie się w niedzielę, 22 maja. Start tradycyjnie na stadionie „Kuźni” o godz. 10.30, a potem jazda malowniczymi trasami do Górek Małych, gdzie w „Chlebowej Chacie” wzmocnimy się gorącym posiłkiem, poczęstujemy napojami, zorganizowane będą gry i zabawy rekreacyjne. Koniec rajdu przewidziany jest na godz. 14 na stadionie. Tam będzie miało miejsce tradycyjne losowanie nagród: roweru dla rajdowych rodzin, upominków i akcesoriów rowerowych dla pozostałych uczestników. Przez rodzinę rozumie się minimum trzy osoby spokrewnione w linii prostej - np. dzieci i rodzice, wnuki i dziadkowie, które muszą być w komplecie podczas losowania.

Zgłaszać można się w pokoju nr 16 w Urzędzie Miasta od 18 do 20 maja od godz. 8.00 do 15.00 lub w dniu imprezy w biurze rajdu na stadionie od godz. 9.00 do 10.00. Wpisowe wynosi 8 złotych, w dniu rajdu 12 zł. Po uiszczeniu opłaty startowej otrzymamy koszulkę rajdową, kupony uprawniające do losowania, bon na posiłek. W ubiegłym roku pogoda dała „popalić” rowerzystom. Było bardzo zimno, padał deszcz, wiał wiatr. Tym razem lepiej się zabezpieczyć przed kaprysmi aury. (mn)

POZIOMO: 1) łupliwy minerał, 4) nachodzi zakochanych, 6) karciane wino, 8) łódź Eskimosa, 9) płacona w banku, 10) zaloty, podryw, 11) arbuz inaczej, 12) film grozy, 13) zarosła, krzewy, 14) robota w polu, 15) do kąpania bobasa, 16) kozacki ośrodek, 17) bogini mądrości, 18) duża papuga, 19) dokumenty sądowe, 20) OK w wymowie.

PIONOWO: 1) albo kij, albo..., 2) grająca skrzynka z papugą, 3) w ręku policjanta drogówki, 4) samowładca, 5) łoskot, łomot, 6) mieszkaniec stolicy Wielkopolski, 7) przypadek, 11) lata z warkoczem, 13) kodeks cywilny i..., 14) zamiast turbanu.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 30 maja br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 17
MATURA PO NOWEMU

Nagrodę 30 zł otrzymuje MARIA SZYMCZAK z Ustronia, os. Cieszyńskie 3/20. Zapraszamy do redakcji.

Jako sie też mocie

Łostatni dwa tygodnie były taki zimne i mokre, tóż nie dziwota, że trowa tak porosła, że moji przisady ganc śni nie widać. Wziąłach sie dzisiaj łód rana za plewiyni, coby jaki pożytek mieć aspón z tej swiżyj zieleyniny do zupy. W pyndziątek kupiłach se na torgu flancki kelerub i wcząsnej kapusty i też se to na zogónie łopatrujym. Nale już mie tak krziża bólóm łód telkownego zgibanie i tej procnej szyplaniny, tóż siadłach se łoto pod trześnióm na ławeczce, coby kapke spoczność. A, że płoszki tak szumnie śpiywajóm i jeszcze ponikiere strómy kwitnóm, dyć przeca je maj, tóż nie dziwota, że mie wzyło na spóminki.

Jak była łoto tako szpatno pogoda, to zech siedziała w chałupie i przeglóndała swoji letni szróty, boch doista zabyła co móm za łoblyczke jak bydzie hyc i spiekota. Naszłach ze dwie bluzki, taki jakisik strokate bez kragla, tóż aspón bydzie na každo, a na lepszóm muszym se cosik na torgu nabyć. Nale przy tym chladaniu latowej łoblyczki naszłach w biełżniorce sztyry listy, co mi mój chłop za kawalerki przisyłót. Tóż zaczyłach to czytać i aji musiałach sióngać do kapsy po sznumtychle, boch sie rozczuliła tymi downnymi czasami. W jednym z listów je krótki wierszyk, kiery tu przepiszym, bo je doista udany, a tak przeca sie downi pisowało.

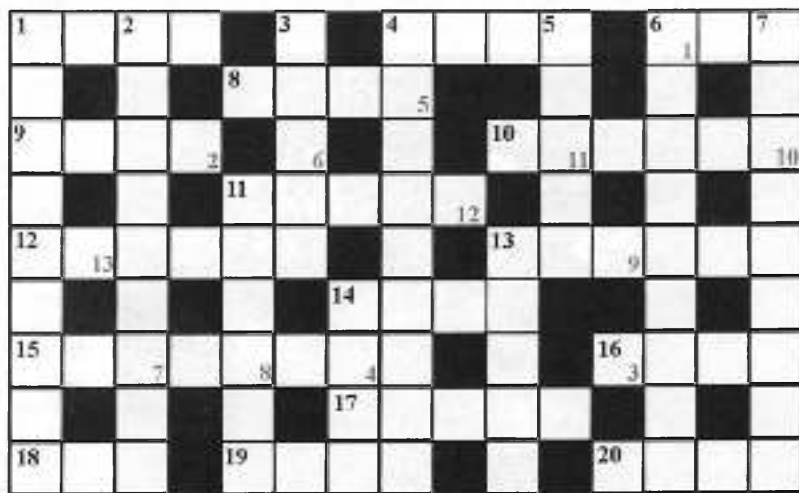
„Wyszło słónecko na postrzód nieba
spómniało mi sie, że Ci pisać trzeba.
Przileciót słowiczek i powiaduje,
że moja kochano listu oczekuje.
Pozdawióm Cie przez koszyczek trześni,
coby my sie przeca do roku zesłi.
Pozdawióm Cie przez modre fijołki,
byś sie miała dobrze jak w niebie aniołki.
Wiaterek powiywo, aż sie trowka chwieje,
jak se spómnył na Ciebie, to mi serce mdleje.
Tak zostón umiłowano z Panym Bogym,
bo mojom krótkóm rynke podać Ci ni mogym.”

I choć to było moc roków tymu, nielza tego czytać bez sznumtychli.
Jewka

GRAŁ PRZECIW ARTYSTOM

Międzynarodowa reprezentacja skoczków narciarskich pokonała 15 maja na stadionie Wisły Kraków drużynę artystów polskich 1:0 (1:0) w charytatywnym meczu piłki nożnej. Jedyną bramkę spotkania strzelił Słoweniec Robert Kranjec w 12 minucie gry. W zespole skoczków z Adamem Małyszem zagrał m.in. jego kolega z Wisły Ustronianski, mieszkaniec Ustronia Piotr Żyła. (mn)

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: **43-450 Ustron, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze.
Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl

Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustroniska**; Druk: **Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz** - Górki Wielkie 842, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 9.05.2005 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 16.05.2005 r.